

Z Wojny Japansko-Rosyjskiej.

Gazety angielskie w zeszłym tygodniu mocno ganiły generałów japońskich za to, że nie przeszkodzili moskalom uciec gromadą do obwarowanego wozu górskiego Taj Ling (Tie Ling), i przeprowadzili te gazety, że gdy moskale dostaną się tam, to ich japońscy nie poradzą stamtąd wysadzić, lub że przy najmniej muszą staczać krwawe walki o te fortyfikacje i utracą wielu swoich dzielnych żołnierzy.

Przepowiednie te gazetarskie nie sprawdziły się na szczęście, a choć japońscy nie światła nie rozgłaszali, to jednak po starciu walił moskalów aż trzeszczało i tak ich wystraszyli ciągłem następowaniem na nich, że wystraszono moskalów, a stawali się mały tylko opór, opuścili owe fortyfikacje zaraz po północy ze środy na czwartek, z 15 na 16-go Marca i uciekają w stronę Harbina aż się za nimi kurzy!...

Japońscy tymczasem następują na nich ostro ze wszystkich stron i biorą wielu do niewoli, tem łatwiej ze wystraszonych stupają sami się serkami poddając. Z tego widać, że generałowie japońscy wiedzą dobrze co czynią i nie potrzebują dorady gazetarskiej.

Moskiewscy generałowie krzyczą poza siebie jak zawsze: „Pokażemy wam w Harbinie! Japończycy na to tylko odpowiadają strzałami i szablą, a czasami powiedzą im angielskie „move on“ albo ruskie „stupań w pierdło, bradziaga!“ i pędzą ich przed sobą aż miło.

Moskale też tak już tam spokożnieli, że nawet zapomnieli rozgłaszać świata że pędzą japońców za sobą. (Nawet już i słowackie gazety nie przechwalają się więcej tem, że moskale pędzą japońców za sobą!)

Sam nawet rząd japoński zadziwił się radośnie, że i w tem trudnym miejscu poszło Ojanie tak gładko jak po maśle.

Najpierwszy dostał się do Taj Ling w ucieczce korpus generała Liniewicza, — i tenże do niósł zaraz carowi telegraficznie, że szczęśliwie uciekł i że jego wojsko „pełne odwagi i męznego ducha“ zajęło pozycje w Taj Ling wśród odgłosu wesołej muzyki wojskowej (cieczyli się jak nagi w pokrzywach!...) po nadzwyczaj trudnej rejeradzie. A jednak w kilkanaście godzin później — „mężnie“ te wojska uciekały znów stamtąd na „lepsze stanowiska“...

— Paryż dnia 15-go Marca. Donoszą tu, że generał Kuropatkin przesłał carowi swoją rezynację z głównego dowództwa armii i że car zamianował Wielkiego księcia Nikołaja Nikołajewicza w jego miejsce.

Petersburg dnia 15-go. Liniewicz donosi że japońscy uderzyli w południe na Taj Ling i zostali odparci z wielką swoją stratą.

— Paryż dn. 15-go. — Francuzkie banki odmówiły moskałom dalszej nowej pożyczki w sumie 125 milionów dolarów. Bankier Rotszyld tłumaczy, że

w obecnych okolicznościach nie podobna udzielić tej pożyczki Rosji.

— Tokio, 16-go. — Donoszą tu z pola walki, że dziś nad ranem, zaraz po północy, moskale uciekli z warownych pozycji Taj Ling po bardzo nieznacznym oporze.

— Petersburg, 16-go. — Armia rosyjska opuściła dziś nad ranem warowny wawóz Taj Ling i cofa się w kierunku Kiri i Władywostoku. Przed odjazdem, spalono zostały baraki i magazyny.

— Tokio dnia 16-go. — Jenerałny kwaterymistrz wyznaczył już miejsca pobytu dla 45 tysięcy rosyjskich żołnierzy wziętych w niewolę pod Mukdenem. Przeniesiono na to 20 wieższych miast a między inne mi miasta Kanazawa, Kumamoto, Akit, Sandai, Fuzimi, Nagoya, Kusume i Fukuoka.

— Londyn, 16-go. — Do najciekawszych wiadomości dziś nadchodzących należy, że flota Togi pojawiła się we wodach, przez które przepływałyby eskadry Roszestwieskiego, gdyby chciała zdążyć do Władywostoku. Zdaje się, że eskadra Roszestwieskiego jeszcze jest u wybrzeży Madagaskaru, ale musi zdecydować się w tych dniach, czyli uda się ku Władywostokowi, czy powróci do Rosji. Flota admirała Togi stanęła pod Singapore, ale widocznie nie natychmiast wybierają się w dalszą drogę.

— Londyn dnia 17-go. — Do noszą tu, że moskale zostawili pod Mukdenem kilkanaście tysięcy swoich trupów nie pogrzebanych i że japońscy pochowali te zwłoki, aby nie zarażały powietrza.

— Petersburg dnia 17-go. — Ogłoszono tu urzędownie, że jenerał Liniewicz został przez cara mianowany głównodowodzącym wojsk w Mandżurii, w miejsce niedołężnego Kuropatkina.

— Londyn dnia 17-go. — Uciekając z Taj Ling, moskale musieli zostawić tam większą część swoich armat. (Przydadają się one japońcom.) Liniewicz ma mieć jeszcze 268 tysięcy żołnierzy.

— Harbin dnia 18-go. — Tu tejsi chińczycy opowiadają, że mają wiadomość iż japońscy zajmują to miasto dnia 10-go kwietnia.

— Tokio 18-go. — Awangarda jenerała Kuropatkińskiego zajęła stanowiska w Mian Hua Kai, 20 mil na północ od Taj Ling, aby zastąpić moskałom drogę.

— Petersburg, 18-go marca. — Ogłoszono tu następujący telegram od Kuropatkina do cara:

„Stosownie do rozkazu Najjaśniejszego Pana, jaki otrzymałem dnia 16-go marca, zdam dnia 17-go jenerałowi Liniewiczowi główną komendę wszystkich wojsk lądowych i morskich, działających przeciw Japonii.

— Tegoż samego dnia otrzymał car od Liniewicza telegram taki:

„Stosownie do rozkazu Najjaśniejszego Pana z dnia 16-go Marca, objąłem dziś, dnia 17-go

główną komendę wszystkich sił lądowych i morskich, walczących przeciw Japonii.

— Londyn, 18-go. — Donoszą tu z Petersburga, że gdzieś tam nie wolno pisać o klęskach rosyjskich, — więc lud w całej Rosji nie wie jak wielkie straty poniósł Kuropatkin.

— Londyn, 18-go. — Donoszą tu reporterzy z Japonii, że rosyjscy żołnierze, wzięci w niewolę przez japończyków, uskarżają się bardzo na japoński rząd, że tenże nie daje im wódki. — Japońscy urzędnicy warują na ramionami, i odpowiadają, że nie samą wódką żyje człowiek i że oni dają im dojeżdżalnice, to moskale powinni być z tego radzi.

Donoszą stamtąd także japońscy urzędnicy co następuje: Niektórzy rosyjscy oficerowie, zabrani z wojskiem w niewolę, uskarżają się na to, że my japońscy nie pozwolimy im utrzymywać dostatecznej dyscypliny czyli karności między ich żołnierzami. — Na taką jednak „dyscyplinę“ my pozwalamy nie możemy, — bo ich dyscyplina zależy na tem, że biją żołnierzy kijami po głowie lub po ciele, albo biją ich pięściami po twarzy. — Taką moskiewską „dyscyplinę“ uchodzi może w cywilizowanej Europie ale nie u nas w Japonii! — Ile razy oficer ruski zgnęł się nad swoimi podwładnymi, tyle razy skazujemy go na karę, na odosobnienie. Nie możemy pozwolić na to, aby oficerowie rosyjscy bili lub maltretowali swoich podwładnych żołnierzy.

— Tokio, 19-go. — Między zdobyczą, zabrali japońscy w Mukdenie pełen dom, ikonów „czyli obrazów, jakie niegdyś Kuropatkinowi darowano na drogę w Rosyję, gdy się wybierał na wojnę. Wszystkie ikony (dwa wagony) przysłano z Mukdena do Tokio.

— Tokio 19-go. — Pościg za moskałami trwa bezustannie. Dziś zdobyliśmy na moskałach chorągiew 5-go pułku Strzelców, chorągiew temu pułkowi przez cara w roku 1834ym. Inne, wzięte do niewoli pułki zdążyły popalić swoje sztandary.

— Petersburg, 20-go. — Liniewicz donosi, że moskale zastąpili japońcom z miasta i okolicy Fakoman. — Jenerał Kuropatkin powrócił koleją z Harbina i przyjął dowództwo nad 1-ą armią, którą dotąd dowodził Liniewicz.

— Gansu Pass, kwaterymistrz rosyjski, 20-go. — Armia rosyjska ustępuje w najlepszym porządku. Japończycy nie naciera na nią. — Jener. Liniewicz robi porządek między oficerami.

— Japońscy zajęli okolice Kai nyan, 20 mil na północ od Taj Ling. Rosyjanie niszczą i palą za sobą mosty i stacje kolejowe.

— Londyn, 21-go. — Donoszą tu, że korpus pod w. d. z. Kennenkauffa został osaczony przez japońców. — Zanim moskale opuścili Taj Ling, — zabrali do siebie wszystkie składki kapiętkie.

— Londyn, 22-go. — Wieści z pola walki nie ma prawie żadnych.

Rewolucja w Rosyji.

Strajk przeciw wojnie.

W warsztatach kolejowych w Oita, Transbajkał, wybuchł strajk. Głównie robotników stanowiło ukończenie wojny. Z powodu podrażnienia, że robotnicy samierają się uszkodzić i zniszczyć stojące na dworach lokomotywy, przybył tu silny oddział wojska.

— Moskwa, 16 marca. — Chłopi jako broni używają pochodni przetrzebił obłazami. W okolicy Saratowa chłopi spalili 100 kwadratów fabryki cukru Michaeloffa, zrzucając szkód na kilka milionów rubli.

— Moskwa, 16 marca. — Straszna eksplozja wydarzyła się wczoraj na placu teatralnym. Kilkunastu osób odniosło lekkie pokaleczenia podczas eksplozji, zostały przez policję aresztowane.

— Do dzienników paryskich donoszą z Petersburga, że policja tamtejsza wpadła na ślad przygotowanego samochodu na życie rosyjskiej cesarowej. Kilkunastu osób odniosło lekkie pokaleczenia podczas eksplozji, zostały przez policję aresztowane.

— Petersburg, 13 marca. — Bunt chłopski stał się groźniejszy; z tych ostatnie w okolicy Kijowa. Spalono tam trzy rafinerie cukru, z tych jedną należą do w. księcia Michała Aleksandrowicza i jedną barona Myendorffa. W Kuruku spalił wóz pałacyński księcia Baryńskiego. Także w Tambowie powstał chłopi.

— Petersburg, 14 marca. — Strajk robotników w drukarniach i pokrewnych zakładach stał się niemal ogólnym i sachodzi obawą. Gazety przestały wychodzić. Pracownikom w fabrykach rządowych, o ile należą do rezerwy armii lub marynarki, zagrożono, że jeśli do pracy nie pójdą, to wyśle ich natychmiast do armii mandżurskiej.

— Berlin, 14 marca. — Z Petersburga donoszą do „Vossische Zeitung“, że pewien pałacyński, oskarżony przez swych towarzyszy o zdradzieckie zamiary, został na rozkaz w. księcia Konstantyna sędziany przez lekarzy i usnany obłąkanym. Znalaziono u niego broszurę socjalistyczną i preparaty mechańskie.

— Petersburg, 15 marca. — Pałacyński księcia Sergiusza w Dmitrowie niedaleko Moskwy, został spłądowany przez chłopów z fabryki w tej okolicy posyła z dymem.

— Francja nie pożyczka więcej pieniędzy Rosji.

— Paryż, 15 marca. — Trzy tutejsze banki stanowczo powiedziały, że nie pożyczają już żadnych pieniędzy Rosji na wojnę w Mandżurii.

W tym względzie gazeta „Temps“ pisze: „Banki tutejsze postępują sobie zupełnie racjonalnie, że nie chcą Rosji więcej pożyczek pieniędzy. Niektórzy twierdzą, że finansy Rosji wysepały się już tak, że nie ma żadnego źródła z któregoby mogła coś osiągnąć.

— Petersburg, 15-go marca. — W środkowej Rosji zaburzenia chłopskie przeciw obłaznikom przysięga coraz większe rozmiary. Alar mujące wiadomości o losach rosyjskich i morderstwach obłazników nadchodzą do Petersburga.

Do tej pory dźwięki właścicieli dóbr zostało samordowanych w okolicy Kureks.

Porozumienie koczaków, Kulow, został fatalnie stracony przez rewolucjonistów w Kramenzu.

Agitatorzy skazani.

Warszawa, 16 marca. — Pomiećdy rezerwy, stojących w barakach w Wolkowsku, gub. groduńskie, uknuto spisek buntu. Spiskowcy chcieli wywołać bunt, aby uknąć wysłania do Mandżurii.

Agitatorzy aresztowani i oddani pod sąd wojenny. Pociąg skazano na śmierć i stracono 13 marca, czterech skazano do robot na ośm lat, a ośmiu na 30 lat ciężkiego więzienia.

Niebawem ma się rozpocząć mobilizacja 15 i 19 korpusu, znajdujących się w Królestwie Polskiem. Powołanie rezerwy w gub. siedleckiej.

W warsztatach kolejowych w Oita, Transbajkał, wybuchł strajk. Głównie robotników stanowiło ukończenie wojny. Z powodu podrażnienia, że robotnicy samierają się uszkodzić i zniszczyć stojące na dworach lokomotywy, przybył tu silny oddział wojska.

— Moskwa, 16 marca. — Chłopi jako broni używają pochodni przetrzebił obłazami. W okolicy Saratowa chłopi spalili 100 kwadratów fabryki cukru Michaeloffa, zrzucając szkód na kilka milionów rubli.

— Moskwa, 16 marca. — Straszna eksplozja wydarzyła się wczoraj na placu teatralnym. Kilkunastu osób odniosło lekkie pokaleczenia podczas eksplozji, zostały przez policję aresztowane.

— Do dzienników paryskich donoszą z Petersburga, że policja tamtejsza wpadła na ślad przygotowanego samochodu na życie rosyjskiej cesarowej. Kilkunastu osób odniosło lekkie pokaleczenia podczas eksplozji, zostały przez policję aresztowane.

— Petersburg, 13 marca. — Bunt chłopski stał się groźniejszy; z tych ostatnie w okolicy Kijowa. Spalono tam trzy rafinerie cukru, z tych jedną należą do w. księcia Michała Aleksandrowicza i jedną barona Myendorffa. W Kuruku spalił wóz pałacyński księcia Baryńskiego. Także w Tambowie powstał chłopi.

— Petersburg, 14 marca. — Strajk robotników w drukarniach i pokrewnych zakładach stał się niemal ogólnym i sachodzi obawą. Gazety przestały wychodzić. Pracownikom w fabrykach rządowych, o ile należą do rezerwy armii lub marynarki, zagrożono, że jeśli do pracy nie pójdą, to wyśle ich natychmiast do armii mandżurskiej.

— Berlin, 14 marca. — Z Petersburga donoszą do „Vossische Zeitung“, że pewien pałacyński, oskarżony przez swych towarzyszy o zdradzieckie zamiary, został na rozkaz w. księcia Konstantyna sędziany przez lekarzy i usnany obłąkanym. Znalaziono u niego broszurę socjalistyczną i preparaty mechańskie.

— Petersburg, 15 marca. — Pałacyński księcia Sergiusza w Dmitrowie niedaleko Moskwy, został spłądowany przez chłopów z fabryki w tej okolicy posyła z dymem.

— Francja nie pożyczka więcej pieniędzy Rosji.

— Paryż, 15 marca. — Trzy tutejsze banki stanowczo powiedziały, że nie pożyczają już żadnych pieniędzy Rosji na wojnę w Mandżurii.

W tym względzie gazeta „Temps“ pisze: „Banki tutejsze postępują sobie zupełnie racjonalnie, że nie chcą Rosji więcej pożyczek pieniędzy. Niektórzy twierdzą, że finansy Rosji wysepały się już tak, że nie ma żadnego źródła z któregoby mogła coś osiągnąć.

— Petersburg, 15-go marca. — W środkowej Rosji zaburzenia chłopskie przeciw obłaznikom przysięga coraz większe rozmiary. Alar mujące wiadomości o losach rosyjskich i morderstwach obłazników nadchodzą do Petersburga.

Do tej pory dźwięki właścicieli dóbr zostało samordowanych w okolicy Kureks.

Porozumienie koczaków, Kulow, został fatalnie stracony przez rewolucjonistów w Kramenzu.

Agitatorzy skazani.

Warszawa, 16 marca. — Pomiećdy rezerwy, stojących w barakach w Wolkowsku, gub. groduńskie, uknuto spisek buntu. Spiskowcy chcieli wywołać bunt, aby uknąć wysłania do Mandżurii.

Agitatorzy aresztowani i oddani pod sąd wojenny. Pociąg skazano na śmierć i stracono 13 marca, czterech skazano do robot na ośm lat, a ośmiu na 30 lat ciężkiego więzienia.

Niebawem ma się rozpocząć mobilizacja 15 i 19 korpusu, znajdujących się w Królestwie Polskiem. Powołanie rezerwy w gub. siedleckiej.

W Stoliptu, niedaleko Kremenetsa tłum zastrzelił na ulicy kapitana kozaków.

— W Saratowie motłoch spalił fabrykę cukru Michaeloffa, zrzucając szkód na kilka milionów rubli.

— Jeden więcej gubernator Finlandii ustrzelony!

Wiborg, Finlandya, dnia 30 marca. Do prywatnego gabinetu w biurach gubernatora Finlandii Miaso-rodoffa (czy Miasojedowa) dostał się dziś przed południem 15 letni, młody w swój wiek chłopczek, a stanowiący na progu, zaczął strzelać z repetytowego rewolweru do gubernatora. Pierwszy strzał zranił gubernatora bardzo niebezpiecznie, może śmiertelnie, — a drugie dwie kule ugodziły go w nogi. — Groźne nadbiegłym urzędnikom rewolwerem, — chłopak zdołał wydostać się z gubernialnego gmachu na ulicę, ale tam go ujęto. Chłopak powiada, że należy do rewolucjonistów i że nazywa się Matti Hjalmar Reinikka. Pochodzi on z chłopskiej rodziny z miejscowości Enrika z półn. zachodniej Finlandii. (Młody i chytne te rewolucjonisty!...)

Wiedzieli że dorosłym spiskowcom trudno będzie dobrać się blisko do gubernatora, więc wysłali tam bardzo młodego w swój wiek chłopka i ten z łatwością tam się dostał, bo nikt dzieciaka o strzelanie nie mógł podejrzawać.

— W Pabianicach, — gdy strajkierzy namawiali robotników w jednej fabryce do porzucenia pracy, robotnicy uderzyli na agitatorów i jednego z nich ubili.

Warszawa, dnia 18-go. Dyrektorzy kolei Nadwiślańskiej zażądali od rządu pomocy wojska do strzeżenia mostów kolejowych między Siedlami a Małkinią, ponieważ otrzymali listy z groźbami co do tych oswobodzonych.

Warszawa, dnia 30 marca. Chodzi tu pogłoska, jakoby z Petersburga miało od cara przyjeść zezwolenie, że w szkołach tutejszych udzielana będzie nauka języka polskiego.

Petersburg, dnia 20. Litwa również odesłała się z żądaniem, aby rząd moskiewski uwzględnił prawa przyrodzone litwinów, co się dotyczy języka, wolności nabywania ziemi przez litwinów i aby rząd dał wolność religijną.

Senat się odroczył.

Washington, D. C. dnia 18 marca. — Specjalna sesja kongresu ukończyła się dzisiaj ostatecznym odroczeniem o godzinie 3:30 po południu.

Spraw, dla których załatwienie zostało ta sesja zawieszona, — załatwiono niewiele i to wszystko mało ważne. Senat też całkowicie samochał zajęcia się, sprawą traktatu czyli przyłączenia albo ugody z murzyńską republiką San Domingo, — a właśnie o to prezydentowi Rooseveltowi chodziło, aby Senat potwierdził ten traktat, — podyktowany murzynom przez Roosevelta bez wiedzy senatu.

— Traktat ów, ułożony przez Roosevelta prywatnie i bez wiedzy przedstawicieli narodu, — miał wrzeczom zabezpieczyć nistykarność republiki San Domingo wobec pretensji państw europejskich, — a w rzeczywistości traktat ten miał na celu prywatne korzyści jakiejś kupaiecko-magnackiej klikki. — Senat czuł się obrażony tem, że prezydent bez wiedzy senatu i na własną rękę, po carsku, zawiera traktaty z zagranicznymi

państwami, więc senat nie chciał potwierdzić tego traktatu ani na zwykłej sesji ani na specjalnej. Dobrze i to! Niech naród pilnuje swoich praw i przywilejów, bo tu nie Prusy ani Moskwa!

Czy tu naród rządzi?

Zdawało by się, że w wolnej Ameryce rządzi naród przez przedstawicieli i urzędników, przez ten naród wybranych. — Taką jest w samej rzeczy teoria, pisana na papierze, ale w rzeczywistości rzecz się ma inaczej:

Na urzędach w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych wybranym można zostać, z małymi wyjątkami, tylko wtedy, jeżeli się ma pieniądze i poparcie politycznej klikki, — a dopiero wtedy pieniądze i poparcie klikki (pull) zjednywa kandydaci głosy „wolnego“ ludu, coś takiego za obietnicę urzędów i posad dla tego ludu, częścią zaś za pieniądze dawane owemu wolnemu ludowi a częścią za sznapsa i za piwo jakie ten wolny lud chętnie przed elekcyją pije. — Trzeba mieć „pull“, aby dostać się na listę kandydatów. Przemyt zdarza się że nawet i większość głosów nie stanowi o wyborze.

I tak, — niedawno, bo zeszłej jesieni miał w Stanie Colorado większość głosów (100,000) na urząd gubernatora kandydat demokratyczny Adams-Dotychczasowy gubernator republikański Peabody, celawiony z przesładowania robotników i górników, nie miał jednak ochoty ustąpić ze stołka gubernatorskiego, więc nastąpił tak wszystko że politykierzy klikki tak nakreśliły urzędników i Legislature Stanową w Denver Colorado, — że zarządził demokratom, iż mieli wiele nieprawnych głosów w siennej elekcyj, — sprawę niby to „rozpatrzone“ i Legislature „uznała“, że demokrat Adams nie był obrany gubernatorem i że Peabody ma zostać nadal gubernatorem, jeżeli Peabody zaraz potem zrezygnuje z gubernatorstwa na rzecz republikańskiego wice-gubernatora! — Peabody, aby tylko poniżyć przeciwnika, — przysłał na to, został zaprzysiężony na urząd gubernatora, w kilka godzin potem zrezygnował z urzędu na rzecz wicegubernatora J. F. McDonalda, który w ten krótki sposób został gubernatorem. Demokrat Adams ustąpił bez sporu, choć mógł nawet powołać wojsko stanowe na swoją obronę. — Po takim chwilkowym i komediowym objęciu urzędu, politykier i heród robotników Peabody wszedł do biura gubernatora, przedstawił się sekretarzowi Adamsa, niejakemu Mr. Patek (może to polak?) i podawał mu rękę, ale pan Patek, obrzucony na prywatnego właściciela, cofnął swą rękę i powołał mu parę niegrzecznych słów.

Abi wydrzeć urzędu Adamso wbi dać go nieprawdę Peabodyemu, „sprawiedliwa legislatura“ unieważniła około 100 tysięcy głosów demokratycznych! Takie rzeczy dzieją się nie w polsce przed 200 laty lecz w oświeconych wolnych Stanach Zjednoczonych, w roku 1905ym!

AMERYKA.

Senat się odroczył.

Washington, D. C. dnia 18 marca. — Specjalna sesja kongresu ukończyła się dzisiaj ostatecznym odroczeniem o godzinie 3:30 po południu.

Spraw, dla których załatwienie zostało ta sesja zawieszona, — załatwiono niewiele i to wszystko mało ważne. Senat też całkowicie samochał zajęcia się, sprawą traktatu czyli przyłączenia albo ugody z murzyńską republiką San Domingo, — a właśnie o to prezydentowi Rooseveltowi chodziło, aby Senat potwierdził ten traktat, — podyktowany murzynom przez Roosevelta bez wiedzy senatu.

— Traktat ów, ułożony przez Roosevelta prywatnie i bez wiedzy przedstawicieli narodu, — miał wrzeczom zabezpieczyć nistykarność republiki San Domingo wobec pretensji państw europejskich, — a w rzeczywistości traktat ten miał na celu prywatne korzyści jakiejś kupaiecko-magnackiej klikki. — Senat czuł się obrażony tem, że prezydent bez wiedzy senatu i na własną rękę, po carsku, zawiera traktaty z zagranicznymi

państwami, więc senat nie chciał potwierdzić tego traktatu ani na zwykłej sesji ani na specjalnej. Dobrze i to! Niech naród pilnuje swoich praw i przywilejów, bo tu nie Prusy ani Moskwa!

Czy tu naród rządzi?

Zdawało by się, że w wolnej Ameryce rządzi naród przez przedstawicieli i urzędników, przez ten naród wybranych. — Taką jest w samej rzeczy teoria, pisana na papierze, ale w rzeczywistości rzecz się ma inaczej:

Na urzędach w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych wybranym można zostać, z małymi wyjątkami, tylko wtedy, jeżeli się ma pieniądze i poparcie politycznej klikki, — a dopiero wtedy pieniądze i poparcie klikki (pull) zjednywa kandydaci głosy „wolnego“ ludu, coś takiego za obietnicę urzędów i posad dla tego ludu, częścią zaś za pieniądze dawane owemu wolnemu ludowi a częścią za sznapsa i za piwo jakie ten wolny lud chętnie przed elekcyją pije. — Trzeba mieć „pull“, aby dostać się na listę kandydatów. Przemyt zdarza się że nawet i większość głosów nie stanowi o wyborze.

I tak, — niedawno, bo zeszłej jesieni miał w Stanie Colorado większość głosów (100,000) na urząd gubernatora kandydat demokratyczny Adams-Dotychczasowy gubernator republikański Peabody, celawiony z przesładowania robotników i górników, nie miał jednak ochoty ustąpić ze stołka gubernatorskiego, więc nastąpił tak wszystko że politykierzy klikki tak nakreśliły urzędników i Legislature Stanową w Denver Colorado, — że zarządził demokratom, iż mieli wiele nieprawnych głosów w siennej elekcyj, — sprawę niby to „rozpatrzone“ i Legislature „uznała“, że demokrat Adams nie był obrany gubernatorem i że Peabody ma zostać nadal gubernatorem, jeżeli Peabody zaraz potem zrezygnuje z gubernatorstwa na rzecz republikańskiego wice-gubernatora! — Peabody, aby tylko poniżyć przeciwnika, — przysłał na to, został zaprzysiężony na urząd gubernatora, w kilka godzin potem zrezygnował z urzędu na rzecz wicegubernatora J. F. McDonalda, który w ten krótki sposób został gubernatorem. Demokrat Adams ustąpił bez sporu, choć mógł nawet powołać wojsko stanowe na swoją obronę. — Po takim chwilkowym i komediowym objęciu urzędu, politykier i heród robotników Peabody wszedł do biura gubernatora, przedstawił się sekretarzowi Adamsa, niejakemu Mr. Patek (może to polak?) i podawał mu rękę, ale pan Patek, obrzucony na prywatnego właściciela, cofnął swą rękę i powołał mu parę niegrzecznych słów.

Abi wydrzeć urzędu Adamso wbi dać go nieprawdę Peabodyemu, „sprawiedliwa legislatura“ unieważniła około 100 tysięcy głosów demokratycznych! Takie rzeczy dzieją się nie w polsce przed 200 laty lecz w oświeconych wolnych Stanach Zjednoczonych, w roku 1905ym!

AMERYKA.

Senat się odroczył.

Washington, D. C. dnia 18 marca. — Specjalna sesja kongresu ukończyła się dzisiaj ostatecznym odroczeniem o godzinie 3:30 po południu.

Spraw, dla których załatwienie zostało ta sesja zawieszona, — załatwiono niewiele i to wszystko mało ważne. Senat też całkowicie samochał zajęcia się, sprawą traktatu czyli przyłączenia albo ugody z murzyńską republiką San Domingo, — a właśnie o to prezydentowi Rooseveltowi chodziło, aby Senat potwierdził ten traktat, — podyktowany murzynom przez Roosevelta bez wiedzy senatu.

— Traktat ów, ułożony przez Roosevelta prywatnie i bez wiedzy przedstawicieli narodu, — miał wrzeczom zabezpieczyć nistykarność republiki San Domingo wobec pretensji państw europejskich, — a w rzeczywistości traktat ten miał na celu prywatne korzyści jakiejś kupaiecko-magnackiej klikki. — Senat czuł się obrażony tem, że prezydent bez wiedzy senatu i na własną rękę, po carsku, zawiera traktaty z zagranicznymi

państwami, więc senat nie chciał potwierdzić tego traktatu ani na zwykłej sesji ani na specjalnej. Dobrze i to! Niech naród pilnuje swoich praw i przywilejów, bo tu nie Prusy ani Moskwa!

Czy tu naród rządzi?

Zdawało by się, że w wolnej Ameryce rządzi naród przez przedstawicieli i urzędników, przez ten naród wybranych. — Taką jest w samej rzeczy teoria, pisana na papierze, ale w rzeczywistości rzecz się ma inaczej:

Na urzędach w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych wybranym można zostać, z małymi wyjątkami, tylko wtedy, jeżeli się ma pieniądze i poparcie politycznej klikki, — a dopiero wtedy pieniądze i poparcie klikki (pull) zjednywa kandydaci głosy „wolnego“ ludu, coś takiego za obietnicę urzędów i posad dla tego ludu, częścią zaś za pieniądze dawane ow

Chrześciana Europa

- a -

Pogańska Azja.

— W miesiącu Wrześniu roku 1900go, gdy Chiny znajdowały się w wielkich kłopotach, — wiele wy kształconych chińczyk Yan Chen, urzędnik ambasady chińskiej w Londynie napisał do mnie (do lorda Maxima) list, — w którym między innymi tak się uściśla:

„Przyczyną naszych obecnych kłopotów jest najwięcej to, że w naszym kraju mamy liczną klasę ludzi wyznania Budystycznego, ludzi bardzo silnie obłąkanych przy swym wyznaniu, którzy bardzo niecierpią cudzoziemców dla tego, że ci poniekąd i potępiają ich wyznanie.

— Ale co by uczynili n. p. Anglicy lub Amerykanie, gdybyśmy, my, chińczycy, wystali do Anglii lub do Ameryki naszych misjonarzy budystycznych, i gdyby ci misjonarze tak gwałtownie chcieli nawracać anglików i amerykańców na buddyzm, jak amerykańscy lub angielscy misjonarze nawracają chińczyków?.....

Cobyście wy w Ameryce lub w Anglii uczynili z takimi misjonarzami buddystycznymi, którzyby wysłali wali i poniekąd w waszym kraju wasze wyznanie chrześcijańskie?...

— Lecz co najbardziej drażni i niecierpliwi ogół chińczyków, to to, że owa „nawrócenia“ chińczycy oto cenią się protekcją państwa zagranicznych i wynoszą się ponad pogańskich swoich ziomków.

Dajmy na to, że chiński kapitan pogański udał się do Anglii lub do Ameryki i tam rozgłosił, że był wielkim wojakem, że walczył z Amerykanami lub Anglikami, — przyjmując przy Bud dy, — nie potrzebuje poddać się miejscowemu prawu krajowemu, lecz może być szanowany i tylko we dług prawa chińskiego?..... Czy amerykańskie lub angielskie dobre by się obezli z takim misjonarzem? A jednak wasi angielscy i amerykańscy misjonarze tak sobie u nas w Chinach postępują!

Dla czegoż więc tak ponizacie nasz naród i nasz rząd? — Przecież nasza cywilizacja starsza jest o wiele od waszej, jest najstarszą w świecie i nie gorszą od waszej.

— Powstanie „Boxerów“ byłoby nazwane najchwałobniejszą wojną, gdyby się było udało, — gdyby się było udało „boxerom“ uwolnić swój kraj od najczarniejszych cudzoziemców. — Ale nasi patryotycy „boxerzy“ nie byli dobrze zorganizowanymi, nie mieli broni, więc upadli i dla tego powstanie ich najchwałobniejszą nazwane zostało żółtym buntem przeciw władzy i przeciw „cywilizacji“ nieproszonym gościom z Zachodu.

— Przypatrzmy się teraz w jaki sposób chrześcijańskie zachodnie mocarstwa wywołały i prowadziły wojnę (boxerską) przeciw Chinom.

Wiadomem jest, że przy nadarzonej sposobności, chrześcijańskie mocarstwa zachodnie urwały Chinom po kawałku ziemi. Francya urwała po kawałku Chin od południowej ich granicy od dawnego czasu; Anglia również musiała brać sobie ten lub ów port chiński, czy to w „dziejach“ (?) czy też na dobre; dziesięć lat temu, gdy japończycy wygrali wojnę z Chinami, — i mieli prawo wojenne do żądania kosztów wojennych i zabierania chińczyków ziem — ta pogańska Japonia ograniczyła się na zabranie małego kawałka ziemi: półwyspu Liao Tung ze strategicznym miejscem zwanym „Port Arthur“.

Jak w tej sprawie „chrześcijańskie“ państwa europejskie?... Czy po chrześcijańsku stanęły w obronie słabych Chin przeciw silnej Japonii?...

— Nie tylko że nie stanęły w obronie Chin, lecz skrzywdziły i kraj chiński i Japonię, — bo zmówiwszy się razem, popełnili nowy zabrak i na Chinach i na Japonii!...

Japonie zmusili do kontentowania się małym kosztami wojennymi i zmusili ją do ustąpienia zabranego Chinom półwyspu Liao Yang i Portu Artura, ale ziemi tej nie oddali Chinom, lecz sami ją zagrabili i zabrali jeszcze więcej, — bo Rosya zagabiła Mandżurję kraj ogromny znakomita forteca Port Arthur, — Niemcy wzięli prawem kaduka kawał ziemi i port Kiao Czau a Anglia zagabiła kawał ziemi i port Wej Haj-iej

Tak sobie postępowali potężne, chrześcijańskie mocarstwa europejskie wobec pogańskich i słabych Chin i Japonii!...

— Takie niesprawiedliwe postępowanie europejskich państw wobec pogańskich i słabych Chin i Japonii jest nieumiejętne, obraźliwe, chęć zemsty i chęć odebrania zagrabionej nam ziemi.

To było powodem i początkiem ruchu „boxerskiego“, który euro-

pejczy chrześcijańskie ciągle podsycałi wyrzucaniem nam coraz to nowych krzywd i zniewag.

Pamięta każdy, że floty wojenne europejskie zbombardowały nam wtedy bez powodu kilka nadmorskich fortów, broniących przystępu do Pekinu.

Prztem postępowanie pruskiego ambasadora w Pekinie, barona von Kettlera było nadzwyczaj zuchwałe i prowokujące i nie dziw że wywołało w Pekinie rozruchy. To jeszcze właśnie dziś, żeśmy to tak długo cierpieli, — bo n. p. w żadnym chrześcijańskim państwie w Europie nie cierpiano by takich zniewag i u cisku ze strony obcego ani chwili.

Przyczyny powstania.

Dowody złego postępowania europejskich cudzoziemców podaje sama nawet cudzoziemka, amerykańska, żona amerykańskiego ambasadora w Pekinie, pana Conger.

Ta pani pisze o tem: „Raz widziałam jak kilkunastu chińskich żołnierzy przechodziło ulicą mimo groma dki pruskich żołnierzy, eskortujących pruskiego ambasadora. Nagle bez żadnego powodu prusacy rzucili się na chińczyków, pobili ich i poranili, — a jednego wzięli w areszt i prowadzili do ambasady pruskiej. Szedł za więźniem ambasador Kettler i bit chińczyka gestem po głowie grubym kijem!“

„Innym razem, — świadczy pani Conger, — ambasador pruski Kettler, zaszedł na czele kilku pruskich żołnierzy na mur miejski, a ujrzawszy że kilku chińczyków przemawia do tłumu o cudzoziemcach, — zaczął swoim strzelcem w tłum i tak zabito na miejscu siedmiu ludzi, a wielu poraniono.

— Wasz cywilizowany pisarz p. George Lynch, — w dziele swoim, zatytułowanym „The War of the Civilizations“, tak znów pisze o pruskim ambasadorze:

Owego poranka, baron von Kettler udał się do Tsung-Li-Yamen (prybyczna rada cesarza chińskiego) i tam nieumiejętnie zuchwałe się zachował i ministrów znieważał, — a przed godziną właśnie zaczął żołnierzy pruskich zastrzelić dwóch chińczyków — za wyrażanie piękną na ambasade.

Co by powiedziano n. p. w Londynie, w Paryżu, lub w Washingtonie, gdyby ambasador chiński zaczął swej straż zabijać na ulicach tych miast chociażby i najuboższych obywateli waszych za wyrażanie piękną na chiński ambasade?.....

To też nie dziwne, że Kettler został tego dnia zastrzelony na ulicy.

— Autor George Lynch pisze dalej w swoim dziele:

„Wojnę przeciw Chinom i sposobami prowadzenia wojny, zgwałcił śmy wszelkie prawa i uczucia ludzkości. — Bez wypowiedzenia wojny bombardowaliśmy ich porty i forty, zmasakrowaliśmy setki „kuliów“ (robotników) zatapiając ich z okrętami, — a nasz marsz na Pekin, odbył się w sposób uwłaczający wszelkim przepisom wojennym między narodowym. — Zbezczeszciliśmy ich świątynie i ich niewiasty, tak że pogańskie niewiasty popełniały liczne samobójstwa, aby tylko uciec hańbą. — Zniszczyliśmy doszczętnie okolice Pekinu i jeszcze potem nalożyliśmy na osłabione Chiny wielkie odszkodowania. Zadawaliśmy nie tylko śmierć powstańcom „boxerom“ ale i bezbrojnym, spokojnym mieszkańcom kraju: mężom, niewiastom i dzieciom.

— Bremenska gazeta „Buerger Zeitung“ wydrukowała następujący list pruskiego żołnierza:

„Szczęśliwie ośmiu schwytych w niewolę chińczyków, — nie którzy z nich małoletni chłopcy, — powiązani razem za warkocz, zbiegli do krwi przez niemieckich żołnierzy — zmuszeni zostali do wykopania sobie wspólnego grobu, poczem zostali nad grobem wszyscy zastrzeleni.

— Halberstadtka „Volks-Zeitung“ drukowała wówczas co następuje: Nie bierzemy ludzi do niewoli, lecz strzelamy wszystkich jak psów lub masakrujemy ich szablami, bo szkoda na nich prochu. W niedzielę wieczorem zabagnetowaliśmy 74 więźniów.

Powyższe cytaty, to tylko kropla w morzu niedoli Chin, — mówił da niej uczony chińczyk. — Chiny grzęzły w tem o tyle że są zbyt słabe i bojaźliwe, a obecnie muszą płacić za to wszystko chrześcijańskim europejczykom nieumiejętne odszkodowania.

„Lecz strzeżcie się biali!“ — mówił dalej chińczyk, — „gdyż jeżeli Chiny się przebudzą z wiekowego upadku, natenczas biada najezdcy i krzywdzieliom!“

„Strzeżcie się i białe sprawiedliwym, gdyż jeżeli mali japończycy, liczący tylko 40 milionów ludności, dają rade obrzucić wielkie wojenne, liczącemu 140 milionów ludności, będą zdolni porazić swoje długolene krzywdy.

(Z artykułu lorda Maxima, Central News Exchange).

WOJNA W CYFRACH.

Ciekawe daty i liczby.

Niżej podane daty i liczby odnoszące się do wojny japońsko-rosyjskiej podane są w wielu miejscach tylko w przybliżeniu: łatwo przy przeglądaniu ich osądzić, które są ściśle, a które tylko podane wedle obłych prawdopodobnych. Zająmy pogląd na wojnę i porównania z innymi wojnami dają one na każdy sposób.

Powody wypowiedzenia wojny przez Japonię.

Wzbranianie się Rosji, by uznać absolutną zwierzchność Chin nad Mandżurją.

Wzbranianie się Rosji, by uznać zupełne prawa handlowe innych krajów w Mandżurji.

Wzbranianie się Rosji, by szanować interesy Japonii w Korei.

Interesa Japonii w Korei, od której nabywać była zmuszoną artykuły żywności i w Mandżurji, z którą handel dla niej ważny.

Usiłowania Rosji, aby Mandżurję zamknąć dla interesów handlowych innych krajów pod równymi warunkami i anektowanie przez nią terytorium nad rzeką Yalu.

Różne liczby i fakty.

Wojna rozpoczęła 8 lutego, 1904, trwa dotąd.

Najważniejszych bitew lądowych oprócz pod Portem Artura było 19.

Ważnych bitew morskich było sześć.

Szkoda zrządzona Rosji przez utratę okrętów wojennych wynosiła około \$90,000,000.

Szkoda zrządzona Japonii przez utratę okrętów wojennych wynosiła około \$12,000,000.

Wielkich okrętów wojennych rosyjskich zatopiono lub zniszczono 14.

Wielkich okrętów wojennych japońskich zatopiono lub zniszczono 4.

Okrętów pod Portem Artura zatopiono lub zniszczono 13.

Władystwocki okręt zatopiono 1.

Rosyjskich okrętów, które szukały schronienia w obcych portach było 4.

Koszt Rosji prowadzenia wojny oko \$475,000,000.

Koszt Japonii prowadzenia wojny wynosił około \$365,000,000.

Miejscowości i daty najważniejszych bitew.

Czeng Dzu (pierwsza potyczka na Korei), 28 marca 1904.

Rzeka Yalu Kiuliencheng, 1 maja 1904.

Fengwangczeng, 7 maja 1904.

Kinczau, 26 maja 1904.

Polandien, 26 maja 1904.

Wzgórze Nanszau, 27 maja 1904.

Siujen, 8 czerwca 1904.

Saimatze, 9 czerwca 1904.

Wafangau lub Teliasu, 14—16 czerwca 1904.

Motien Pass, 26 czerwca 1904.

Kajping, 9 lipca 1904.

Tacekiao, 25 lipca 1904.

Hajczeng, 1 sierpnia 1904.

Liaojang, 24 sierpnia do 4 września 1904.

Ważną się w to krwawą bitwę pod Anping, Anszanszau i Hiatun i ostateczne zajęcie Liaojangu.

Rzeka Sza, 6—13 października 1904.

Rosyjanie wykonują atak na Japończyków, ale odparci z ogromnymi stratami.

Lone Tree Hill (Wzgórze Samotnego Drzewa), 2 grudnia 1904.

Japończycy doznają znacznej porażki.

Wycieczka wojsk rosyjskich ku Niuczang i Tacekiao 9—10 stycznia 1905.

Dział obłąknie z pod Portu Artura dostają się do wojsk Oya my nad rzeką Sza 18go stycznia 1905.

Sinnintun, 22 lutego 1905. Rosyjanie otoczeni i odparci.

Mukden. Rozpoczęły się pierwsze ruchy wojsk japońskich 19 lutego, kiedy gen. Kuroki wyruszył na północ ku korpusom Rennenkampfa.

Japończycy wchodzi do starej stolicy dynastii Mandzu 10go marca 1905.

Straty w bitwach w Mandżurji.

Są to liczby w przybliżeniu; podają ilość wojsk staczających bitwy po obu stronach i prawdopodobne straty w ludziach:

	Mukden:	
Japoń.	Rosyjanie.	
Liczba wojsk	500 000	325,000
Straty	30,000	65,000
Rzeka Sza.		
Liczba wojsk	250 000	275,000
Straty	35,000	64,000
Liaojang.		
Liczba wojsk	200,000	180,000
Straty	18,000	22,800
Port Artura.		
Liczba wojsk	60,000	40,000
Straty	1,000	2,500

Różne odległości na teatrze wojny.

	Mil.
Liaojang do Mukdenu	50
Mukden do Sinnintun	37
Mukden do Tie Pass	37
Tieling do Kaiyuen	30
Kaiyuen do Kirin	175
Kaiyuen do Harbina	275
Harbin do Władywostoku	400
Petersburg do Harbina	5,307
Petersburg do Mukdenu	5,632

Polegli rosyjscy dowódcy.

W ciągu wojny polegli następujący rosyjscy najwyżsi dowódcy: Generałowie: Smoleński, Kellar Kondratenko, Rialinkin i Rutowinski.

Admirałowie: Makarow i Witsoff.

Generał Orippeberg opuścił komendę, a generałów Sassalcz i Orłow odwołano z powodu niezdolności.

Ważne bitwy w czasach nowożytnych.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

Podajemy jeszcze dla porównania, cyfry odnoszące się do wielkich bitew w ostatnim stuleciu, wykazujące, ile wojska brało w nich udział, i jakie zachodziły straty w ludziach.

4. Ubiór — odzież w ogóle —

trzymaj ile możności czysto, sucho i bacz, by była zawsze narządona. Dobrze mieć osobne ubranie, tanie płóciennę, specjalnie do pracy około gospodarstwa.

5. Łaby białe przynajmniej dwa razy do roku, podłogi powinny być zamiecionie codziennie i spryskiwane kurawą oczyszczoną, łaby są szczególnie wypinalne wietrzyć nawet podczas zimna, choćby na krótko, codziennie. Brudnej bielizny, kapuzy kwazonej w łabie nie trzymaj.

6. Dorastające dzieci powinny spać z dala od rodziców, chłopcy osobno i dziewczęta też osobno. W jednej izbie dwa małżeństwa nigdy mieszkaj nie powinny.

7. Nie żałuj kilku centów na porządnej lampie naftowej ze szkłem i kloszem, bo taka nie kopci i nie psuje oczu.

8. Z pożywienia oświłek oszczędzaj. Największą siłą daje mięso, mleko, ser, jaja, groch, fasola. Zaleca się jeść dużo owoców. Powinno się w samych ziemniakach (kartofli, pereł) tylko odgryźć głód, ale siły daje bardzo mało.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

REV. C. TOMASZEWSKI, Prest. and Treas.
LEON MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
F. J. KWIATKOWSKI, Manager and Secy.

50 - 22nd Street,
PITTSBURG, PENN'A.

C. D. & P. T. PHONE, 2263 GRANT
P. & A. PHONE, 2204 MAIN

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polako-
Katoickiego ludu w Ameryce.

WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK

L. MACHNIKOWSKI, Redaktor

Wszelkie korespondencje należy adre-
sować do imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
50 - 22nd Street, - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty,
odbioru gazet, obstarunków druków, kon-
stytucyj i t. p., należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, MANAGER,
50 - 22nd Street, - PITTSBURG, PA.

PRENUMERATA
Za rok jeden w Stanach Zjedn. \$1.50
Abonament po za obrybem Stanów
Zjednoczonych \$2.50
Pojedynczy numer 5ct.
PRENUMERATA PŁATNA Z GÓRY.

Adres ogólny:
"WIELKOPOLANIN",
50 - 22nd Street,
PITTSBURG, PA., U. S. A.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy
adresować:
"WIELKOPOLANIN",
50 - 22nd St., - Pittsburg, Pa.

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE
AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

POLACY W AMERYCE.
(Polaceni in Amerio).

Obietnica, jaka delegaci mieli otrzymać w Rzymie, że Propaganda przyśle im dwóch biskupów polskiej narodowości, nie urzeczywistniła się i muszę powiedzieć, iż pokucie owych dwóch delegatów u tych, którzy ich wysłali w tej sprawie, było po ich powrocie nie bardzo godnym saszr. Oto stan wyniku. Wypada tu dodać, że episkopat amerykański opiera się energicznie na biskupach i opiera się szpawie w dobrej myśli, ale niestety ten opór sda się być po- wodowany owymi niescagami i dążnościami imperialistycznymi, które tu rządzą w Ameryce: „Ame- ryka dla Amerykanów.” Niech tak będzie: ale bywają szdarszenia przy których doktryna Monroe'go staje się nieprawdliwą. Zostawiam politykę na stronie, tutaj rochodzą się o interes religijne narodu li- czącego dwa miliony katolików, którzy nie umieję absolutnie sgo- dzić się z tem, aby nie mieli bisku- pów, którychby rozumieci, a Mon- roe, sda się, powinien tutaj usta- pić.

(Jeżeli doktryna Monroe'go, miałyby być w powyższym wypad- ku ściśle zastosowaną, to irlandzcy- cy nie powinni zasiadać na amery- kańskich stolicach biskupich, bo- on tak samo przybyłami z Eu- ropy jak polacy, z tą tylko różni- cą, że przybyli od nich pierwsi do Ameryki.)

Stosując się w sprawie obsadzenia amerykańskich stolic biskupich do zasady Monroe'go, trzeba by wssy- kać do stolic poobadzać indyana- mi, bo ci tylko są rzeczywistymi amerykańskimi i tubylcami i angli- cy, holendrzy, irlandzcy, niemie- ci, francuzi, polacy i t. d. to albo emi- granti, albo potomkowie emigran- tów, i w hierarchii katolickiego kościoła w Ameryce powinni mieć równe i te same prawa. Kościoł katolicki nie może na żaden sposób amerykańskich irlandczyków uważać za uprzywilejowanych, a amery- kańskich polaków za upośledzonych. To sprzeciwia się duchowi katoli- ckiego kościoła. — P. R. Polaka w Am.)

Byłoby nader rzeczą pożądaną, aby tę sprawę jakoś załatwiono, ale niestety coraz trudniejsem to stać się, ponieważ żadna strona nie cho- ci uступить.

Poosytuję sobie za obowiązek swrócić uwagę na niebezpiec- enstwo tego opłakanego położenia. Czynię to jako bezstronny świadek, przedmiotowo i bez względu na istotę kontrowersji, którą przy- końcu będzie sądziła Stolica św.

Faktem jest, że umysły emigran- tów polskich są wielce wzburszone. Osi — a z nimi razem dla tych samych przysylni i Rusini, których także tu jest pokaźna liczba, są bez wątpienia rosgoryczeni. Walczą przez długie lata dla tej idei, że sta- nowością właściwą ich charakte- rowi, nie mogą się pogodzić z tą myślą, aby nie osiągnęli swego celu a to tam więcej, że przyrzeczenie, otrzymane w Rzymie, napeliło ich serosa nadzieją.

Alle jeszcze jest coś gorazego. Przed laty, jak wiecie, zorganiz- wało się około 60,000 polaków, któ- ry odrzucają się zwierzchnictwu Rymu, wybrali sobie dwóch własnych niezależnych biskupów. Ci aposto- taw korzystają z niezadowolenia swych siomków i przedstawiają im korzyści niezależności, zachęca- ją do oderwania się od Rzymu. Niebezpieczeństwo, wierzcie mi, jest bardzo groźne, jak, że nie mo- żna być dzwidi, gdyby w niedu- giu czasie wyłoniła się ogólna schi- sma, ooby było prawdziwym i be- śnym nieszczęśliwem dla Kościoła katolickiego w Ameryce. Propaga- da niezależnych prauje też bez wytchnienia i bardzo przerwrotnie. Polacy, dobrzy i wierni Kościołowi z trudnością są trzymani przez swych kapłanów, aby nie weszli na drogę schizmatu.

Na szczęście jeszcze wszystko da- łoby się naprawić. Polacy proszą Stolicę św., aby wysłała tutaj pe- nomoników, którzyby sdałali spr- awę na miejscu i przedstawili ją be- stronnie.

Stolica św. wzmie też do serosa tę ważną sprawę. Nie można jej obwiniać o zwłokę, jaka dotychczas saszła; ta bowiem została spowod- oną szczególnem urządzeniem tu- tejszego Kościoła, który jest uwa- żany, jako znajdujący się w stan- mialnym i szalejszy prseto od Propa- gandy, a biskupom tutejszym bywa- ją zastawiane bardzo obeszne pra- wa.

Ponieważ znajduję się na miej- scu, i zostaję w stosunkach, które- mi posługuję sprawę dobrze posna- ważam sobie za obowiązek um- ienia, abym o tem doniósł i aby ten głos alarmujący mógł z- wanie naszego „Observatore” roz- szarzyć się tak, jak jest potrzebnem, aby ta bolesna sprawa została na- reszcie załatwioną i niebezpieczeń- stwo wielkich strat dla Kościoła, uniknione.

Dobra wiadomość.

„Polak w Ameryce” z dnia 20. marca pisze:

„Przed dwoma tygodniami Wiel- ka Kruzka, delegat amerykański do Polonii do Rzymu w sprawie rów- nouprawnienia polsko amerykańskie- go kleru, zawiadomił Wydział Wy- konawczy III Polsko Katolickiego Kongresu, że Jego Ekscelencya ks. Arcybiskup Symon przybędzie w po- czątku miesiąca maja br. do Ame- ryki aby zwiedzić tutejsze osady i parafie polskie i obeznać się z pol- sko amerykańskimi stosunkami. Wydział Wykonawczy III Polsko Katolickiego Kongresu, zawiado- mienie księdza Kruzki ogłosił pra- wie we wszystkich gazetach a za- razem dodał do siebie że chociażby chę- tnie wiedzieć, czy ks. Arcybiskup Symon przyjedzie do Stanów Zjed- noczonych w prywatnym charakte- rze jako gość pragnący zwiedzić swych rodaków, czy też w charakte- rze papieskiego delegata do amery- kańskiej Polonii, celem przekonania się na miejscu, w jakim stosun- ku pozostają polacy do katolików innych narodowości, czy zachodzi konieczna potrzeba zamianowania biskupów polskiej narodowości i czy wyjątkowe położenie polaków w Ameryce nie przynosi szkody ka- tolickiemu Kościołowi. Na pyta- nie wydziału wykonawczego może my dać stanowczy odpowiedź.

Następnie dnia 18go marca b. r. otrzymaliśmy z Rzymu z wiarogod- nego źródła tę pocieszającą wia- domość, że Jego Ekscelencya ks. arcy- biskup Symon w rzeczywistości przybędzie do amerykańskiej Polo- nii, w pierwszych dniach maja br. i to nie w prywatnym charakterze, ale charakterze papieskiego delega- ta, celem obznajomienia się na miej- scu z duchownym potrzebami, ży- czeniami i prośbami amerykańskiej Polonii, celem zbadania, czy jej ja- le i skargi na swe upośledzenie są słuszne i usprawiedliwione. Dobrze się stało że tak się stało, bo teraz możemy już mieć pewną nadzieję, że nasza sprawa wejdzie na właści- we tory. Gdyby ks. arcybiskup Symon do amerykańskiej przybył Polonią w prywatnym charakterze, to amerykańscy księża biskupi mo- gliby go sobie niekiedy lekceważyć ale jako umyślnym papieskim dele- gatem, muszą się liczyć i przyjmo- wać go jako takiego. Próbkę takie go lekceważenia miał już ks. arcybi- skup Symon w Rzymie. Niedawno pewni amerykańscy biskupi bawili w Rzymie, zapowiedzieli mu swoją wizytę, a później zaniedbali dopie- nić tej grzeczności. Widoznie ba- li się, aby ks. arcybiskup Symon nie potrafił w rozmowie z nimi o polsko amerykańskie stosunki. Był to niestety posunięty do najwyższe- go stopnia”.

Kronika z Hartford, Conn.

Wychodzący z Hartford tygod- nik „The Catholic Transcript” or- gan dyceyji katolickiej umieścił w jednym z ostatnich numerów, arty- kuł napisany przez Tomasza Shaha- ma profesora historii Kościelnej w katolickim Uniwersytecie w Wash- ingtonie. Wzmiankowany artykuł stanowi opis z epoki prześladowa- nia kościoła katolickiego w Rosyi i Pol- sce, za czasów nieśnej pamięci cary- cy Katarzyny IIgiej, która przez swoje krwawe rządy i nikczemne in- trygi doprowadziła do tego, że ko- ściół katolicki stracił miliony swoich wyznawców.

Po rozbiroze Polski, — do czego przyoczyli się głównie zbrodnica polityka Katarzyny, — nastąpiły natychmiast te strony rządu rosyj- skiego straszne rzenie na Ukrainie. Pod wodzą rosyjskich prawosław- nych zakonników zaporycosz kosacy wymordowali tysiące rzymsko i gre- cko katolików.

Nie szczędzono nawet starców ko- biet i dzieci. Na szubienicach bar- dzo często wisiły martwe ciała Po- laka, żyda i psa, a pod nimi popi u nieszczelali następujący napis:

„Lach, żyd i sobaka
To wiara jednaka”

Mężczyzn zakopywano albo palo- no żywych, kobiety brzemienne roz- pruwano. W kilku dniach dziec- szanetyzowana za rozkazem tej weze- tennicy Katarzyny wyrnęła przesz- ko 200 tysięcy osób i obróciła w gruzy 50 wsi i trzy miasta.

W końcu artykułu prof. Shahan oświadcza że rozbiór Polski i usio- wania wynarodowienia Polskiego narodu, uważa za największą nie- sprawiedliwość polityczną w histo- rji współczesnej. Redaktor tygod- nika The Catholic Transcript doda- je do siebie następujący komen- tarz.

Czy Rosya wobec obecnych wy- padków pogłębicie się krwawej poli- tyki Katarzyny IIgiej albo zostanie na tej samej drodze jest wiadomo- tyłom Panu Bogu.

Być może że Pan Bóg w niezba- danych swych wyrokach wybrał po- kornych Japończyków, ażeby ju- trzenka oswobodzenia Polski zaby- sta od Wschodu.

Wobec nas krwawe zapasy pomie- dzy obydwoima narodami uważamy za mało znaczące. Zwycięzają wpa- dzie poganie na szkodę chrześcian ale chrześcian którzy wyrzekli się ducha prawdziwego chrześciani- zmu.

Ktokolwiek wygra albo przegra w tych śmiertelnych zapasach Chre- ścianizmu a szczególnie korzyść ko- ściół katolickiego będzie bardzo wątpliwa. Ale czy możemy mieć nadzieję że Bóg wszystkich naro- dów pokieruje w tym wypadku do uciemiężona Polska powstanie i u- wolni się z łańcuchów, od prześła- dowania religijnego przez rosyj- skich fanatyków.

Misye w kościele św. Cyryla i Me- todego jak już w przeszłych krom- kach donosiłem, rozpoczęła się w Niedzielę dnia 20go marca. Na podstawie zasięgniętej wiadomości podzielim się z czytelnikami W iel- kopolanina w Hartford i okolicy że misją kierować będą znani z przy- kładnych nauk i prac misyonarskich Ojcowie Łazarzyści.

Włosi zamieszkali w Meriden, Conn. wysłali w tych dniach delega- cye do ks. biskupa w celu uzyska- nia pozwolenia na zorganizowanie parafii i budowy własnego kościoła. Dotychczas Włosi uczęszczali do ir- landzkiego kościoła św. Józefa, w którym ks. McLaughlin rozumieją- cy po włosku zaspakał ich duche- wne potrzeby. Delegacyi ks. Bis- kup oświadczył że z chęcią udzieli pozwolenia skoro tylko znajdą od- powiedniego księdza swojej naro- dowości. W podobny sposób ks. Bi- kup zbysza także Polaków, którzy życzą sobie mieć polskiego księ- dza i własną parafię. Czy wlosi w tem wypadku postąpią mądrzej aniżeli Polacy, którzy także pragną mieć swoich własnych księży dowiemy się w niedalekiej przyszłości.

Kronikarz.

Reading, Pa., 19 marca, '05.

Proszę o umieszczenie parę słów w Wielkopolaninie o tutejszych polakach.

Najpierw donoszę, że tutejszy polski szkoła parafialna p d kór- kamień węgielny był poświęcony dnia 2go października s. r. przez Delegata Apostolskiego Falcenio a Washington, już jest wykończona i jest najpiękniejsza katolicka szko- ła w tym mieście. Szkoła jest trzy- piętrowa i basement. Basement jest jako mieszkanie księdza, w ty- le na sklep i na boiler do ogrzewa- nia szkoły i kościoła, a na pierw- szym piętrze będą 4 klasy do nauki, na drugim piętrze także 4 klasy, ra- sem 8 klas wielkich; na trzecim piętrze będą wielka hala na po- siedzenia tutejszych towarzystw pa- rafialnych. Poświęcenie tejse odbę- dzie się dnia 24 kwietnia.

Został także sprawiony aparat d- ogrzewania szkoły i kościoła; apar- at kosztuje przeszło \$2,500.

Co się tyczy tutejszych polskich bytnosistów, to tu jest dosyć du- ło. Na przykład: hotelów 11, składów groserniczych 6, składów rzeźni- okich około 5, — oprócz tego jest także wiele innych przedsiębiorst- w różnych gatunków.

Polacy tutejsi są dcydó samodzi- ębni i blisko każdy ma swój własny dom a jest to przeszło 5,000 polaków, s- ą i tacy, którzy mają po parę domów. Tutejszymi wybitniejszymi obywat- elami polskimi są: Kłusiewicz, A. Bągosiński, And. Gallman, Ra- talski, Tomaszewski, Tomasz- Block, — a Bągosiński i Kłus- owie tutejsi amerykańkanie nazywają polskimi milionerami.

Na tutejszym katolickim oments- ran u stóp góry Riverside grz dnia 17 maros, o godzinie 12 w nocy, karnocista Alvin O. Scheaffer, na- grobie swego towarzysza, Tomas- z Hannaboe, po raz ósmy. Prset- amierdzy Tomasza Hannaboe przy- sięgli sobie obydaj, że który p- daj umie temuna grz. Hannabo- był śpiewakiem, a Scheaffer muzy- kantom. Scheaffer wypchnął sw- o- bietnicę już po raz ósmy.

Abonent.

NIEPODOBNA!

— A co to wam, Wojciechowo?
— Mąż mi umarł, panouku.
— Cóż mu było?
— Miał taniec świętego Wita.
— Dajcie pokój! Fel. — teraz w- posiedzie....

Notefki z New Kensington.

Na 27, 28 i 29 marca 1905 roku przypada 40 godzinne nabożeństwo na które z pewnością przyjdzie z paru okolicznych księży do pomocy miejscowemu proboszczowi.

— Ułanski Bal odbył się świet- nie. Częstkę dochodu kasyer Ula- nowi Józef Dudkiewicz odesłał Japo- ni na wojnę na ręce p. S. Uchida. konsula Japońskiego w New Yorku a częśd dala do kasy parafialnej. Panny Szczegna i Zofia Szwander, które tu niedawno zamieszkały i tru- dnią się krawiectwem damską, ażeby przysłać o poparcie. Szwaczki z nich dobre.

To the Polish Lancers Society,
New Kensington, Pa.
Consulate General of Japan.
99 Nassau Street, N. Y. City.
March 20 1905.

Dear Sir: —

On behalf of the Juppei-bu of the Japanese Army and Navy, I beg to acknowledge the receipt of \$120.00 as your contribution to its funds and to inform you that that the money will be remitted by the first opportunity to the proper au- thorities at home.

With sincere and hearty thanks for this kind and practical expres- sion of your sympathy and patriotic feelings,

Yours respectfully,
S. Uchida,
Consul General of Japan.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolice.

Z przeniesienia	\$470 28
Przyjacieli Sierót	2 00
N. N.	2 50
X. N. N.	1 50
Dzieci szkolne parafii św. Stanisława Kostki	8 00
Kolekta na Woods Run	3 00
N. N.	2 00
Na chrzcinach u państwa F. Seborowskich, (sebrał p. Fr. Ślasyński)	5 00
Towarzystwo Strzelców św. Jadwigi z balu	30 00
N. N.	2 00
Na pewnej zabawie	3 50
Na chrzcinach u państwa Ka- rolskich, (na wniosek p. Józefa Fabiszewskiego)	8 35
Przyjacieli Sierót	2 00
Razem	\$540 19

Prosimy o dalsze składki.
Wszystkim ofiarodawcom serdecz- ne „Bóg zapłać“.

W imieniu sierót,
X. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

CHŁOP I ŻYD

Łeek: Nu Wojciech, co wy tu ma- cie swiniów na sprzedaż?
* ojelech: A dyć, wy żydy świ- niów nie żreć!
Łeek: To rytykt, ale co innego świński interes robić.

Opalenia i Oparzenia....

W domu każdym zdarzyć się może wypadek, że dziecka ubranie się zapali, lub też kociołek z gorącą wodą się wyleje, przypadek mogący pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa. Wrazach takich działań należy szybko bardzo, gdy życie pacjenta zawisło od pierwszych chwil kilku, w których się pierwszy pomocy udzielił. SEVERY OLEJ ŚW. GOTHARDA jest dla ran od ognia i oparzeń nieocenioną pomocą waleczną. Przykłada się go na kawałku miękkiej flaneli do rany, z której żądło oparzenia, wyciąga ból łagodni i naturze pomaga, aby rany zagoiła.

SEVERY OLEJ ŚW. GOTHARDA.

leczy zwichnięcia, obrażenia, rozcięcia, rany, neuralgie, orzodzenia, bólay i sta- by krzyż, oraz boleści reumatyczne. Cena 50 centów.

Wyleczył brzydki Tumor.

Przed niejakim czasem wyrósł mi tumor na żyłach pod kolanem jak kamień twardy, który rósł tak szybko, że w końcu już i chodzić nie mogłem. Lekarz mi oświadczył, że w obec tego, że tumor już ma lat dziewięć, amputacya nogi ko- niecznie będzie, alem ja na to się nie zgodził i postanowiłem spróbować jeszcze pańskiego Oleju św. Gotharda. Spotrzebowałem na ten cel butelek dwanaście i obecnie chodzę mogąc jak chłopców młody. To co piszę jest prawdą Bożą, a nie kłamstwem żadnem. Wdzięcznością powodowany przesyłam Panu życzenia zycia długiego, ażeby Pan przez lata długie jeszcze mógł pomoc przynosić cierpiącym ludzkości.

Szozerze Panu oddany
Franciszek Gotstain, Algoma City, Wis.

Ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo wszystkich chorób dziecięcych jak odry, ospy wietrznej i t. p. zaleca się dawać do zżywania ku z wikszeniu sity żywotnej, **Severy Balsam Zycia.**

Bronchitis

albo zapalenie rury oddechowej, prowadzącej po- wietrze do płuc, pochodzi zawsze ze zaziębienia. Gdy się takowe zaniedba, łatwo stać się może przewlekłem, a nawet zamienić w suchoty.

Zażywajcie regularnie

Severy Balsam dla Płuc

i przykładajcie

Severy Plastyry Gojące

aby ulżyć boleści. Najoporniejsze wypadki da- się tym sposobem wyleczyć.

Severy Krwi Czyściciela,

usunąć jej przyczynę. Środek ten lekarski czy- ści krew, wypędza z niej chorobę i jad i czyni krew bogatą i czerwoną. Cena \$1.00.

Jeżeli w troba wasza nie wypełnia czynności swoich dobrze jeżeli cierpicie na żółtaczkę, a przytem na ból głowy, etc. zażyjcie **Severy lekarstwo na Nerki i Wątrobę.** Cena 75 centów i \$1.25.

Severy leki są do nabycia we wszystkich Aptekach. Lekarska porada za darmo.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS IOWA

BAL! BAL!

26 KWIEŃNIA

Jest to Roczny Bal, z którego cały dochód prze- znaczony jest na korzyść

Parafii św. Antoniego, W HOMESTEAD, PA.

Bal ten odbędzie się —

W Hali Opera House,

przy Fifth Ave., w Homestead, w Srode, dnia 26go Kwietnia.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

WSTĘP 50 CT. — DAMY WOLNE.

Będzie to najlepsza zabawa jaka kiedykolwiek odbyła się w Homestead. Komitet Balu przygo- wał dla gości mnóstwo urozmaice i niespodzia- nek, tak że każdy zabawi się wycisnieniem w do- branem towarzystwie. Będą tam wymieniane na- pojce różnego gatunku importowane i krajowe, wonne cygara i smaczne przekąski. Słowem, jeśli chcecie się przyzwieicie i weselo zabawić, szknj- się na ten bal. — Z szacunkiem, KOMITET.

Philip Kunze.

Salun i Restauracya

Smaczne wina, wódki, cygara
Zawsze świeże piwo i wyborne przekąski
Dobra obsługa przedawcy
1901 PENN AVE.

R. MATUSZEWSKI.

Skład Rzeźniczy,
1909 PENN AVE. Pittsburg
Miego świeże i wędzone. Odbiera- niu na wesela, obiadu i ino- tka- ry po cennach jakie są w hurtowni i- kładach. Towar jak najlepszy

GROGNIA

SKŁAD RZEŹNICKI.

2005 PENN AVENUE
W pierwszorzędny składzie rzeźniczym oraz w groceni najczystsze zawsze świeże wędliny, słon- ickie, szynki, kiełbasy własnego wyrobu, jak i w- kładki spodywne. Poproszenie natka!

IGNACY OSTROWSKI.

A. Zielinski,

Polski Fotografista.

322 Fifth Ave. McEESPO
UWAGA: — Fotografje w polskim sa- zakładzie fotograficznym w Mc- Eesport pod num. 322-5th av- będy po Wielkonoce wyrabiane za nadzwyczajnie niską cenę. Takie- obrazy rzeźnie malowane w elk. 50 i 10- przez 20 cali

FRANCISZEK POSŁUSZNY. POPIERAJCIE RODAKA!
DOBRY TOWAR, NAJNIZSZE CENY.

Nowe Wiosenne Tapety!

WIELKI ZAPAS. NAJNIZSZE CENY w całym mieście.

Linoleum, Cerata, Zasłony do okien, Go- towe do użytku Farby Olejne, Pokosty etc.

Przyj!żcie obejrzeć nasz towar, zan m pójdzicie kupić- g!zieindziej, a zaoosz!żdzicie s bie dużo pieniędzy.

M. H. HAGER,

3546 Butler Street, Wprost 36ej.

Sprawy Unii.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wbny Ks. Proboasz
Cezar Tomaszewski kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szalkowski, Wice-prez.
Fr. Długosiński, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Buchole, Kasyer.
Augustyn Szramowski, Marszałek.
Józef Grabowski,
And. Ratajowski, } Opiek. Kasy.
Wład. Szlag,

Wszelkie korespondencje dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

FR. DŁUGOSIŃSKI,
RÓG DICKSON & HANCOCK ST.
PITTSBURG, PA.
Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:
ANDRZEJ KAŻMIERSKI,
335 HANCOCK ST., 13 WARD,
PITTSBURG, PA.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam członków Gw. św. Marcina, oddział I, iż na przyszłą niedzielę, d. 26 marca, przyspada półroczne posiedzenie. A zatem posiedzenie (mityng) odbędzie się o godzinie 4½ po poł., nie o 3½ jak dotąd było, z powodu, iż księżka nie pozwala mityngować w czasie Gorskich Zali. Proszę wszystkich członków raczyli się stawić na godzinę 4½ po poł.
Piotr Kitkowski, sek.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam się wszystkich członków Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w parafii św. Sanktisiwa Kostki, iż na przyszłą niedzielę, 26 marca, zaraz po Samie odbędzie się posiedzenie, na które wszyscy powinni się stawić.
W. Rutkowski, sek.,
M. Pakalski, pres.

Zawiadomienie.

Tow. Sarcu Jannowego w parafii św. Wojciecha, z South Side, odprawi w przyszłą sobotę, 26 marca, w niedzielę rano, 26 marca, przystąpi do Komunii św. Członkowie, którzy nie odprawią Wielkanocnej spowiedzi, będą ukarani według prawa kontryktu.
Z uszanowaniem,
S. Dombrowski, sek.,
Andrzej Prus, pres.

NAOKOŁO ŚWIATA

London, 18 marca.
W królewskiej rodzinie przyszło do bardzo sensacyjnego sporu. Księżka Walii, następczyni tronu, otrzymała rozkaz by w jej imieniu małżonka udać się do Indii Wschodnich, ale zaryzykowała, że nie przyjmie tego rozkazu, gdyż podarunków kosztownych dla radców. Stało się to dlatego, że lord Curzon, który w przyszłym roku składa urząd wicekróla, przy tej sposobności odbywać będzie podróż po południowej części Indii, aby przedtem księżka Walii otrzymała i wyraziła podarunki, zazwyczaj niesłychanie kosztowne, to dla lorda Curzona prawdopodobnie pozostałyby tylko resztki.
Księżka Walii ze zwykłym posłuszeństwem przyjął rozkaz króla. Ale księżka Walii stanowczo się temu oparła. Uważa ona za poniżającą rolę, jaką gra ze swoim małżonkiem od chwili wstąpienia na tron króla Edwarda, i stanowisko księżki Walii bez porównania obecnie jest niższe i mniej znaczące w kraju niż było w czasach, gdy obecny król był księciem Walii. To ją oburza. Przytem gniewa ją, że jest niepopularną w kraju i nigdy nie zyska takiej popularności, jak królowa Aleksandra, najprzód dlatego, że narodziła się z pierwszą żoną króla i jego dziećmi na Malcie (małżeństwo to w swoim czasie uznano za nieważne) i że królowa para tylko upokarzające i podrzędne wszędzie jej i jej mężowi pozostawia stanowisko. Oparła się przeto rozkazowi króla i usłuchała niechce. Księstwo Walii mają czterech synów i jedną córkę.

Zaburzenia w Macedonii.

Konstantynopol, 18 marca.
Generalny inspektor Macedonii, Hil basza, donosi, że zniszczono do 110 ludźmi, koło miejscowości Peczow. Również kilka innych oddziałów zniszczyło niemal zupełnie. Dnia 17 z. m. oddział powstańców, liczący 70 ludzi, przeszedł granicę i zajął kilka wsi koło Palanki. Włosian, u których mieszkali powstańcy, aresztowano. Dnia 20 z. m. powstańcy zabili pewnego greka. Oddział bulgarskich powstańców, złożony z 8 ludzi, przeszedł granicę i ogabił kilka miejscowości Florynawilajetu macedońskiego. W okręgu Kumano w ilajetu skroplijskiego zastrzelił się coraz bardziej antagonizujący serbsko-bulgarski wstręt podburzający przez oddziały powstańców. Dnia 15 z. m. zamordowano trzech

bulgarów, którzy jechali do Palanki. Sprawy uciekli. Dnia 17 z. m. zamordowano 4 bulgarów w pobliżu miejscowości Krotowo. Sprawy są nieznanymi.
Dnia 18 z. m. oddział powstańcy napadł na pocztę, jadącą z Kumano, przycem dwóch żandarmów i jeden żołnierz został zabitych. Aresztowano pewnego bulgara, podejrzanego o udział w napadzie.
Dnia 19 z. m. zamordowano w Plewanie ojca pewnego duchownego serbskiego.

Zamordowanie oficera tureckiego.

Berlin, 18 marca.
Donoszą tu z Konstantynopola, że major Yzmet bey, syn generała adjutanta sultana, Ali-Achmeta baszy został w dzielnicy Pera napadnięty i śmiertelnie ranny tak, że w drodze do szpitala ducha wyzionął. Sprawcami zamachu mają być turecy oficerowie.

Wiedeń, 14 marca.

Cesarz Franciszek Józef wybiera się do stolicy węgierskiej, aby oświadczyć się o rozwikłaniu obecnych trudności po zasnajomieniu się dokładnym z położeniem w sprawie ostatnich konferencji i posłuchać. Wypłynięcie jest bardzo rzadkie, czy Kossuthyński zgodzi się na plan króla, by tymczasowo utworzyć gabinet bezbarwny.

Skandal saskiego dworu.

Drezno, 15 marca.
Król saski Fryderyk August zażądał saskiego ministra spraw wewnętrznych Dr. Otto swoim pełnomocnikiem w sprawie uregulowania sporu majątkowego i wydanie decyzji, jaki toczy się swą małżonką księżną Ludwiką. Dotychczasowe zachowanie się Dra Koerner, który był pełnomocnikiem króla, było w wysokim stopniu nieaktowne i tylko w świecie wywołało niechęć dla króla.

Huragan na wybrzeżu Anglii i Irlandji.

London, 16 marca.
Wczorajszej nocy szalał ogromny huragan na wybrzeżach Anglii i Irlandji, który wyrządził olbrzymie szkody, przyczem nie obeszło się za pewne bez ofiar w ludziach. Ze wszystkich stron nadchodziły o rozbiści się okrętów, łodzi rybackich i pasażerskich.
Z powodu burzy odłożono także podróż królowej Aleksandry, księżniczki Wiktorji i innych członków rodziny królewskiej, którzy mieli się udać do Lizbonu z wizytą do królestwa Portugalji.

Angielski okręt Khyber rozbił się na wybrzeżu Kornish, gdzie 23 osób z załogi utonęło. Parowiec ten płynął z Melbourne, w Australji, do Queenstown.
Inny żółw parowiec, Wray Castle, który płynął z Portland, Ont. wioher wyrzucił na wybrzeże w Queenstown.
2000 Armieńczyków zostało zabitych w Kaukazie.

Petersburg, 16 marca.
Donoszą tu z Kaukazu, że pod czas zaburzeń zostało zabitych około 2000 armieńczyków, a oprócz tych setki osób innej narodowości.

Stosownie do listu, jaki tu wczoraj nadesłano, w Kaukazie panuje obecnie spokój od czasu, kiedy hrabia Woronow-Daszkowski został zamianowany porucznikiem carskim w Kaukazie, jest nadzieją, że pomimo długi carem a ludnością kaukaską zapanie spokój.
Naczelnik powstańców bulgarskich został zabity.

Salonica, 17 marca.
Apostół, przewodząca bulgarów naczelnik organizator powstania w okolicy Saloniki, został zabity przy spotkaniu się z żandarmami. Mając przy sobie trzydziestu ośmiu powstańców, Apostół, spotkał silny oddział żandarmów niedaleko wioski Buevgerli, miejscowości oddalonej o kilka mil od Saloniki.

Rozpoczęła się straszna walka, która trwała przeszło trzy godziny i skończyła się dopiero wtedy gdy przy życiu pozostało pięciu bulgarów, których zabrano do Saloniki. Jeden żandarm został zabity a 11 o dniosło pokaleczenia.
Sławny śpiewak liczy sto lat

London, 18 marca.
Manuel Garcia, który po raz pierwszy wystąpił w Nowym Yorku, udekorowany przez monarchów europejskich.

Manuel Garcia, bardzo dobrze znany profesor śpiewu w uniwersytecie w Londynie i wynalazca laryngoskopu, który miał debiut 80 lat temu w teatrze Park, obchodzi dziś sto latni rocznicę swych urodzin. Król Edward, cesarz Wilhelm i król hiszpański nadesłali mu order.

Profesor otrzymał także swój własny portret malowany przez Sina Sargent.

Dr. Harmon Smith kongratuluje mu w imieniu nowojorskiej Akademii medycznej. Garcia jest przy zdrowiu i na swój wiek wygląda cztersto i trzyma się prosto.

Cesarz niemiecki w ambasadzie francuskiej.

Berlin, 18 marca.
Cesarz Wilhelm obiadował wczoraj z francuskim ambasadorem P. L. Bihourd. Od czasu wojny francusko pruskiej pierwszy raz niemiecki cesarz był na uroczystym w francuskiej ambasadzie. Naturalnie, jak zwykle, tak i teraz główną rolę gra w tem polityka, tj. że Niemcy chcą się zbliżyć do Francji.

W politycznych kołach obiegają pogłoski, że Niemcy pragną, aby Francja popierała je w Maroku. Gdy na ostatnim posiedzeniu rady państwa zapytano kanclerza von Buelowa, jak się zapatruje na sprawę marokańską, odpowiedział w miarę, że później poruszy tę kwestję sam. Widać więc że czekał na zdanie Francji w tej sprawie.

Nieufność między Austrią a Włochami.

Doniesienie ze Rzymu, że włoskie ministerium wojny zamierza domagać się \$40,000,000 na wzmożenie północnych i wschodnich granic Włoch, wywołało we Wiedniu złe wrażenie, gdyż uważają to za dowód, że nieufność ku Austrii wzrasta i jest następstwem osłabienia Romy, a zatem i zmniejszenia jej wpływu na półwyspie bałkańskim.

Liczba imigracya.

Z New Yorku donoszą: Według obliczeń komisji imigracyjnej, w roku bieżącym oczekiwano, że przemieści się do Ameryki około 1,200,000 imigrantów. W porównaniu z zeszłym rokiem już w pierwszych miesiącach znacznie zwiększyła się imigracya. W styczniu i w lutym przybyło tu 41,405 i 48,660 imigrantów; w tychże miesiącach w zeszłym roku, 23, 129 i 28,067. Na 9 parowców w sobotę przybyło 9,388 imigrantów, a 30,000 jest w drodze i przybędą tu w ciągu najbliższych dni dziesiątów.

W marcu razem przybędzie około 80,000; Pomiędzy 20,000 imigrantami w zeszłym tygodniu było 7,587 Włochów południowych, czyli 40 procent.

W zeszłym roku imigracya wynosiła 608,922 osób, które przywiozły razem 15,036,340, czyli przeciętnie po \$24,69 na głowę.

Było między niemi 140,225 włochów południowych, 84,940 żydów, 58,327 Niemców, 50,318 Polaków, 30,274 skandynawczyków, 35,789 włochów północnych, 26,185 Irlandczyków, 23,580 Anglików, 22,425 różnych słowian i 20,628 Węgrów.

Niedoleżny czy przekupiony urzędnik.

Z Kansas City donoszą: Outhbert Powell, redaktor handlowej pewnej tutejszej gazety, dokładnie od lat 25 obecnym interesami hodowców bydła i właścicieli rzeźni, ogłosił artykuł, w którym dowodził cyframi, że komisarz korporacyjny Garfield popełnił błąd, kiedy utrzymywał, że właściciele rzeźni zarabiają po 99 centów na głowie bydła.

Poweli dowodzi, że zarobek ich wynosi p \$7.41 na głowie, czyli 15 procent od ceny kupna i że zarobek ten robią co dwa do czterech tygodni, tj. 12 do 24 razy na rok.

Przychodzi on do przekonania, iż kombinacja rzeźni firm ma zysk roczny w sumie 17,727,412 dolarów, a zatem, że mocno „rozwodnioty” kapitał 110,500,000 przecież jeszcze przynosi im 43 procent dywidendy.

Murzynka morduje murzynkę.

Seranton, Pa. 18go marca.
— Panna Emma Lee, murzynka, zamordowała wystraszona rewolwerem panią Chas. Welden drugą murzynkę, która spacerowała powożąc dziecko w wózku.

Lee i Welden były przyjaciółkami od małego. Obie pochodziły z zamożnych rodzin, kształciły się razem i wychowały. Lee, zastrzelwszy Welden, oddała się w ręce policyi twierdząc, że uczyniła to dla tego, iż Welden ją obgadała.

Lee ma lat 26, a zamordowana miała lat 27.

Podział pracy w Ameryce.

Według danych, ogłoszonych w prasie amerykańskiej, to zyciem sukien kobiecych zajmuje się w Stanach Zjednoczonych 334,000 kobiet, a tylko 2,000 mężczyzn; w zakładach krawieckich pracuje 160,000 mężczyzn i 70,000 kobiet; w introligatorniach 16,000 kobiet, a 15,000 mężczyzn. Na posadach nauczycielek i profesorów znajduje się 328,000 kobiet, a tylko 118,000 mężczyzn zajmują posady nauczycieli. — Muzyki uczy 58,000 kobiet i 40,000 mężczyzn. W pralniach pracuje 336,000 kobiet, a tylko 50,000 mężczyzn, przeważnie chińczyków.

Służących i posługaczek jest 1,228,000, a tylko 227,000 mężczyzn zajmują się tą pracą.

Straszna katastrofa.

Brockton, Mass., dnia 20go marca. — W wielkiej tutejszej fabryce obuwia, należącej do R. B. Grover'a, — eksplodował kocioł parowy dziś rano, — skutkiem czego część fabryki runęła w gruzy a reszta została zniszczona przez ogień. W eksplozji i w ogniu straciło życie przeszło 150 osób, a jakie 120 osób zostało poranionych; szkoda materialna wynosiła około 200 tysięcy dolarów. — Zacho dzi obawa, że zginęło wiele więcej osób. Eksplozja była tak silna, że wyrzuciła kocioł wysoko w powietrze przez kilka pięter ponad dach fabryki, — poczem kocioł gwałtownie wybuchł, uszkodził i na pół zniszczył dwa sąsiednie domy.

Nieszczęście w kopalniach.

Straszliwe nieszczęście, w którym straciło życie 25 górników, wydarzyło się dnia 18go Marca o godzinie 10ej wieczorem i dnia 19go około 5ej rano, w kopalniach węgla New River, w szafie Rush Run, niedaleko miasteczka Thurmond, w powiecie Fayette County w Stanie West Virginia.

Najprzód w sobotę wieczorem wydarzyła się tam pierwsza eksplozja, a ogień z zapalonych gazów przeniknął gwałtownie wszystkie niemal ganki, na przestrzeni 2 mil i buchnął płomieniem przez wejścia z obu stron góry. — Dziesięciu górników, strzegących na noc kopalni, zostało uśmierconych na miejscu!

Pomimo groźnego niebezpieczeństwa rzuciło się wkrótce potem na ratunek około 15 innych górników; wiedzieli oni, że zapewne żadnego z nieszczęśliwych nie zastaną przy życiu, ale powodowani bohaterką od wag i miłości bliźniego, weszli do kopalni szukać nieszczęśliwych o godzinie pół do piętej rano w niedzielę. Prawdziwi bohaterzy, bo wiedzieli że idą na śmierć pewną, a jednak szli, aby ratować kolegów! — Pożegnawszy się w wejściu do kopalni ze znajomymi i weszli w pożarywane czeluści podziemia.

W pół godziny potem dał się słyszeć z pod ziemi przytłumiony huk i gromoty, — znów płomienie buchnęły wszystkimi otworami kopalni, a licznie zebrani na powierzchni ziemi górnicy i ich rodziny, poznali że i owych 15 bohaterów zginęło!

Tak więc w przeciągu kilku godzin zginęło tam w dwóch eksplozjach piętnastu górników!

Z miasta Dubois, Pa. donosi,

że w kopalni Rochester and Pgh. niedaleko Sykesville wydarzyła się dnia 17go eksplozja, w której utraciło życie dwóch górników: Antoni Kurkon (?) i Ignacy Kurkowicz. — Byli to zapewne albo polacy, albo słowacy. Wybuch miał miejsce przed rozpoczęciem pracy, bo ci dwaj weszli do kopalni przed czasem, a gdyby wybuch nastąpił byłby co najmniej później to może by uśmiercił około 60 ludzi, bo tylu górników miało wejść wkrótce do kopalni aby rozpocząć dzienną pracę.

Los Angeles, Cal.

Podczas, gdy kilkanaście ludzi zgromadzonych było na moście nad rzeką Los Angeles na 7 ulicy, ażeby z bliska przyglądać się wzbieraniu rzeki, most się załamał i wszyscy wpadli w wodę.

Dwie osoby utonęły; nazwiska ich jeszcze nieznane; inne uratowano, ale z tych śmiertelnie pokaleczone są: pani Clara Webb i D. B. Bragg, a kilka dość boleśnie zostało pokaleczonych.

Parowiec utknął w lodzie.

St. Joseph, Mich. 16 marca. — Parowiec Argo, który płynął z St. Joe do Chicago z 35 pasażerami na pokładzie, widniał w tym wtorek wieczorem około 12 mil od brzegu tutejszego, jak utknął w lodzie i nie mógł ruszyć z miejsca. Łodzie ratunkowe chciały pospieszyć zagrożonemu okrętowi na pomoc, lecz śniegiem na ćwierć mili mogły odbić od brzegu, albowiem w miejscu tem woda zamrażała jest na szerokość 15 mil.

Wyrodną matka.

Passaic, N. J. 15go marca. Aresztowano tu 17 letnią polkę Violę Rokewicz, która przed 3 miesiącami przyjechała do Ameryki, a w sobotę z Hazleton, Pa. do Passaiku, aby się tu swego 6cio tygodniowego dziecku pożywić, które wruciła do rzeki Passaic.

Dziecię wyciągnięto z wody i oddano do obdukcji doktorowi powiatowemu Mc. Bridge, aby stwierdził, czy dziecko żyło w chwili gdy je wyrodna matka do wody rzucała. Ona zaś twierdzi, że dziecko w drodze jej umarło i nie miała go za co pochować, a więc w ten sposób się go pozbyła, lecz jest inny świadek, który twierdzi przeciwnie.

Wyrodną matka.

Indianapolis, 16 marca. — Panna Thelma Stone, młoda kobieta z bardzo zamożnej rodziny z Columbus, została aresztowaną z powodu oskarżenia o morderstwo dziecka. Stone przyznała się na stały policyjnej, że obwinęła niemowlę w koldre i rzuciła je do rozpalonego pieca. Policyja aresztowała pięć innych panien należących do różnych „societies” które pomagały wyrodnej matce w zbrodni.

Stone oskarżyła pewnego doktora, który kazał jej dziecko spalić.

Epidemia w Nowym Yorku.

New York, 17go marca. — W uboższych częściach miasta wybuchła na wielką skalę epidemia febrj plamistej, która za biera mnóstwo ofiar w ludziach. Zarząd zdrowia jest więc w nie małym kłopotcie i postanowił przeciw działać chorobie najwyczerpiej energicznie. Trzeba jednak zanotować ten fakt, iż po mimo że lekarze wiedzą, jak niebezpieczna jest owa choroba nie umiają zapobiedz dalszemu krzewieniu się tejże.

Zeszłego roku zmarło na tę chorobę 1,211 osób w miesiącu, zaś dwa lata temu tylko 271, a w tym roku np. ostatniego tygodnia tylko, zmarło 78 osób. Nie też dawnego, że komisja zdrowotna musi się dobrze kłopotać, aby chorobę przytłumić.

PITTSBURG
930-932
PENN. AVE.
Najniższe ceny
Najprzystępniej
sze warunki.

Thomas & Co.

FURNITURE & CARPETS,

930-932 PENN AVENUE.

ALLEGHENY
100
E. OHIO ST.
Najniższe ceny
Najprzystępniej
sze warunki.

Staramy się uzyskać względy naszych odbiorców polskich i, aby ich obsłużyć w ich potrzebach w naszym składzie, dostaliśmy do ich obsługi pana **M. J. URBANIAKA**, poprzednio od firmy Urbaniak & Zgoda, 1505 Carson st., S. S. Pan Urbaniak wspólnie z nami zaprasza do naszego składu swoich przyjaciół i jego dawniejszych kostumerów, aby raczyli przyjechać i obejrzeć nasz ładny i ogromny skład. Chcemy abyście przyszli wszyscy i obejrzeć nasz skład, niepotrzebujecie zaraz kupować, chcemy was poznać i mile przyjąć zarazem, chcemy wam pokazać największy i najkompletniejszy zapas mebli i karpety w naszym składzie.

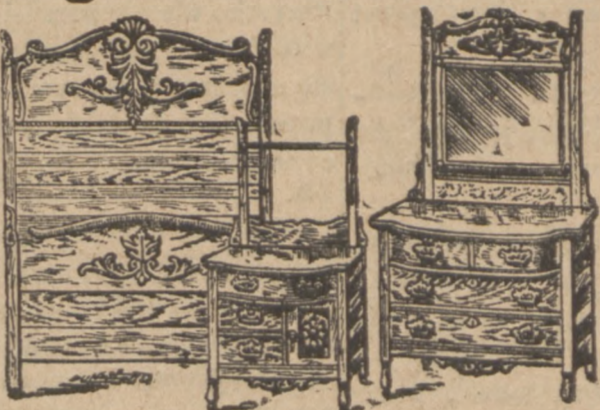
Nasze warunki są przystępne. Nasza obsługa najlepsza.

Mamy bardzo przystępne warunki na nasz Kredyt System. Nie troszczcie się o pieniądze, przychodźcie i śmiało wybierajcie potrzebne wam przedmioty, a my się z wami zgodzimy. Możecie też raz zakupić wam potrzebne przedmioty, a my je dla was odłożymy do czasu gdy zapotrzebujecie.

Przyjdźcie i odwiedźcie nas!

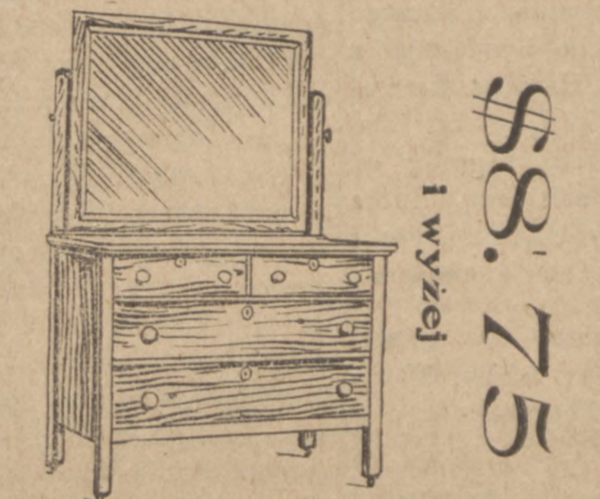
Specjalna obsługa i warunki dla nowożeńców. Dajemy im ładne podarunki przy zakupie.

Tylko \$12.50



GARNITUR SYPIALNIOWY

Zrobiony ze złotego dębu, chluba dla każdego domu, komoda z dużym francuskim lustrem, 3 duże szuflady, 1 szuflada i 2 szafy w umywalce jest po nadzwyczajnej cenie, warte \$22. Pytajcie p. Urbaniaka aby wam pokazał ten garnitur.



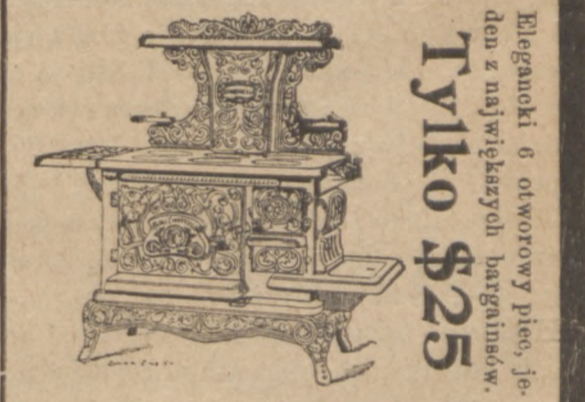
ROZMAITE KOMODY

wyrobione z machonu i złotego dębu, niska cena bo tylko \$8.75, gdzie indziej żądają \$15. Pytajcie p. Urbaniaka aby wam pokazał te komody.

SPECIALS NA KARPETY

ZAKŁADAMY KARPETY DARMO!

\$2.50 aksaminne karpety.....	\$1.75
\$2.00 aksaminne karpety.....	\$1.35
\$1.50 Tapestry Brussels.....	\$1.15
\$1.10 Tapestry Brussels.....	85c
90c Tapestry Brussels.....	60c
\$1.65 Ingrain Karpety.....	\$1.35
\$1.35 Ingrain Karpety.....	\$1.10
\$1.00 Ingrain Karpety.....	65c
85c Ingrain Karpety.....	50c
60c Ingrain Karpety.....	35c



Duży kolebacz

Wygodny, duży kolebacz tylko \$1.00 warty, z wyjątkiem dwa razy tyle. Ofiarujmy wam ten kolebacz tanio aby przykrył kominek w.



o największy wybór a najniższe ceny na Ubrania, Kapelusze i Galanterię męską lub Trzewiki idźcie zawsze do: MARKS & STENGEL,

DAWNIEJ GLUKOFF CO., 1321 1323 1325 PENN AVENUE.

Ubrania i Paletoty najnowszej mody i kroju od \$4.90 do \$25.00

Nie zapominajcie, że mamy wszystko oznaczone wyraźnymi liczbami i tylko sprzedajemy po jednej cenie. Pieniądże wracamy jeżeli z zakupna nie zadowolili. Możecie wysłać wasze dziecko do naszego składu, a obsłużone będzie tak samo jak wy sami. Przychodźcie do naszego składu a nie pożałujecie.



Pierścionki Ślubne.

Mamy ich wielki zapas wszelkiej miary szerokości, w gładku, 10, 14 i 18 karatowego złota. Wszystkie nasze pierścionki i obrączki ślubne są znaczone co do próby ziała i gwarantowane.

REGER, 1616 CARSON ST., SOUTH RIDE, PITTSBURG, PA.

Fr. Długosiński,

Nowy Polski Salon w 13-iej Wardz. Mam zawsze dobre napoje, jako to: Piwo, Wódki, Likjery i Wina. Dobre cygara i przekąski.

Róg Dixon i Hancock Streets.

Jan Ratajczyk,

SALON I RESTAURACJA.
1319 PENN AVE., PITTSBURG, PA.

Posiada najwyśmienitsze Wina i Likjery importowane i krajowe. Ciepłe przekąski, wyśmienite obiady, Usługa grzeczna.

Salon i Restauracja

JAN D. KLAWON, Prop.
1519 PENN AVENUE.

Salon mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: Wina, Likjery, Wódki, Piwa, rozmaite i najlepsze cygara. Obiady i przekąski każdego czasu, usługa skora.

J. D. KLAWON, Właściciel.

Czas płacić za Wielkopolanina.

I. A. LEWIS,

SKŁAD
Towarów
Lokciowych

2826
PENN
AVE.

GALANTERYI
MĘSKIEJ,
STROJOW
DAMSKICH

Donoszę Szan. Publiczności, że jestem jedynym na Lawrenceville agentem form krawieckich 'Butterick Patterns' Sprzedaję je wprost z wydawnictwa a także i inne formy, delineator i t. p.

NOWY DEPARTAMENT.

Otworzyliśmy świeży Nowy Departament gotowych Sukni i Strojów Damskich, jako to: Suknie, Spodnice, Bluzki i t. d. Szyjemy na urząd suknie dla Dam i Panienek. Mamy także na składzie wielki zapas

Materij na Suknie i Stroje Wielkanocne,

Lawns, najrozmaitszego gatunku Cashemers, Plaids i Candedowns. Zapraszamy wszystkich, aby nas odwiedzili i obejrzeć nasz towar, który każdemu pokazemy.

Dajemy handlowe marki zamienne: Globe, Ziełone i Niagara Trading Stamps.

Pilgrims Old Reliable Store,

I. A. LEWIS, PROP.
2826 Penn Avenue, Pittsburg, Pa.

Baśni Ludowe.

(Ciąg dalszy.)

Lysalek nie mógł teraz dokończyć swego dobrego czynu musiał powrócić do ojczyzny, i dopiero po trzynastu latach wolno mu było wyjść na powierzchnię ziemi. Zostało mu tylko tyle czasu, by powierzyć rybakowi Korbelczykowi, wiernemu słudze Wiesławy, środek do ocalenia nieszczęśliwej księżnej Wiesławy.

„Weź, oswójoną srokę, którą masz w domu, przywiąż jej, gdy dzień będzie, sznurek do nóżki, co go znajdziesz pod wieżą; zawiąż jej około szyi list, w którym doniesiesz Wiesławie, że mi przeszkodziło w jej ocaleniu, że ma mieć zaufanie do tego sznurka, lubo on się bardzo cienki być zdaje. Że on jest robiony w kroju karłow i jest tak mocnym, że największe ciężary utrzyma, i że księżna ma go przywiązać przy oknie. Gdy go przywiążesz sroce do nóżki, polecą ona z nim wprost do wieży po nad Gopłem.

Wierny sługa uczynił jak mu kazano. Sroka wleciała otwartym oknem do wieżnicy księżnej i usiadła na jej ramieniu i pozostała tak długo, dopóki ona listu nie przeczytała i sznurka nie odwiązała.

Wiesława, która się mniemała bliską śmierci, uciechyła się niewymownie, postąpiła sobie ściśle tak jak było napisano, i już była na połowie wieży spuszczać się po sznurze, gdy się gwałtowny wiatr podniósł i rzucał ją w tę i ową stronę. — Pomimo wszelkich wysiłków nie mogła stanąć na lodzie, który wówczas całe jezioro pokrywał. Siły ją opuściły i wpadła w wielką przegrębę, wyrządzoną przez rybaków. Wierny sługa widział z daleka upadek księżnej, lecz nieszczęściem nie mógł przyjść na jej ratunek, bo przegręba była bardzo daleko od brzegu. Lubo środki ratunku były możebnymi rybak nie śmiał wspomnieć o tem do nikogo, bo się lękał księcia Wacława i żony jego. Nazajutrz poszedł do swego krewnego, leśniczego Hordosza, opowiedział mu wszystko i prosił go, by się zajął z nim poszukianiem ciała utopionej księżniczki. Hordosz odradzał mu, zaklinał go, by tę całą przegrębę, zamilczał, i rozmyślał tylko nad tem, jakby powetować sobie utraconą nagrodę od karłow i Wiesławy, i ufał się do księżnej Wacławowej, która wszystkie jej dobra oddzieliła. Poszedł więc do niej, prosił o posłuchanie, które natychmiast otrzymał i tak do niej przemówił:

— Jasnio oświecona księżno i pani! Smutny los spotkał cię pani. Małżonek twój został zbrodniczą ręką zabity. Twoja nieprzyjaciółka uciekła i gotowa zniszczyć twoje panowanie. — Ja sam tylko jestem w stanie obronić cię. Wiesławę na zawsze oddalić, i uczynić ją niedolną skaznicą ci. Lecz musisz mnie przyjąć w służbę i zaufa mi w każdym razie. Mam związki z kaidami, od których wszelką moc posiadam. Dopóki jestem przy tobie pani, nie potrzebujesz się lękać niczego i daję za fant moją głowę, iż Wiesława nie powróci, dopóki ja żyję i na waszym znajdują się dworze. Jeżeli się chceś przekonać, czy ja więcej wiem niż inni ludzie, obejrzyj sznur, na którym się Wiesława z wieży spuściła. Podobnego przedziwa nie masz na naszej ziemi.

Gdy wszystkie powroźnicy w mieście oświadczyli, iż nie widzieli jeszcze tak osobliwego sznura, i gdy o Wiesławie przeszło pół roku nie słyhać nie było, oddała księżna Wacławowa Hordosowi urząd radcy i uczyniła go intendentem wszystkich dóbr swoich. Przez to nabył u niej coraz większego wpływu, a po kilku latach przyszło do tego, iż rządził prawie samowładnie. Stawczy się księżnie nieodbitnie potrzebny i pozyskawszy jej całkowite zaufanie, rzekł do niej raz jednego:

— Tobie pani, jako największej dobrodziejsze, muszę objawić tajemnicę, którą mam na sercu. Wiedz, iż syn Wiesławy żyje, rośnie rześko i zapewne niejedne plany w swej młdziej knuje głowie; może on ci pani zaszkodzić nie mało i nawet odebrać majątek. Jeden masz tylko sposób do utrzymania się przy swej posiadłości: musisz mi oddać swoją rękę i uczynić mnie współdziedzicem. Byłoby to bardzo korzystnie dla ciebie pani, gdybym się memu sprzymierzeńcowi, karłowi, okazał mógł w książęciem blasku; przez to wzbudziłbym w nim tem większą chęć służenia mi, i pogwałcenia wspólnych naszych nieprzyjaciół.

Księżna odpowiedziała, iż wszyscy jej poddani, jako i ona poważają go bardzo, i że gotowa jest oddać mu rękę, lecz w prośbie chciałyby dać sobie wróżbę o przyszłości. Kazała przywołać do siebie egankę, która była zwołana wróżką. Na zapytanie księżnej, czy potrzebuje obawiać się syna Wiesławy, odpowiedziała wróżka: „Uczyni cię nieszczęśliwą, jeżeli samą pozostaniesz.”

Ta odpowiedź była dostateczną, by nakłonić księżną do oddania ręki Hordosowi.

Wszyscy byli w największym podziwieniu, że prostemu leśniczemu udało się pozyskać rękę księżnej, lecz, że wszystko szło daleko poza granice czasu jak Hordosz był doradcą księżnej, niżeli za życia księcia Wacława, więc nie ganiłoby zbyt wyboru wdowy, lubo całe księstwo ubolewało szczerze nad losem Wiesławy i jej syna.

Syn Wiesławy został od Smolewiczów nazwany Kazimierzem.

Hordosz chętnie chciałby mu być odebrać życie, lecz sumienie sprzeciwiało się temu. Zresztą nie obawiał się też, by ten chłopiec z wychowaniem, jakie u szewca pobierał, mógł się stać kiedyś niebezpiecznym.

W pierwszych latach powodziło się Kazimierzowi bardzo dobrze: lecz gdy się pieniądze, które z nim nadeszły, wyczerpały, a więcej nie przybywało, musiał cierpieć niemało. Już wówczas uczono go rzemiosła szewskiego. Jego delikatne palce spuchnięte były nie raz od grubej dratwy, a podciętą krawędź eodzieńnie plecy.

Pomiedzy paniami przychodzącymi kupować trzewiki u Smolewiczów, podobala się Kazimierzowi najbardziej jedna, która wprawdzie rzadko przybywała, lecz zawsze bardzo dłużej uprzejma była. Nosiła na sobie śliczną zieloną, jedwabną suknię, która zawsze równie świeżo wyglądała, lubo obca pani za pewnością, iż to jest jej codzienny ubiór.

Nadeszły zapusty. Pani majstrowa zarobiła paczki, postawiła tygiel z tłuszczem na węgla w kominku, by je w nim smażyć, gdy w tem została odwołana przez sąsiadkę i kazała Kazimierzowi dać baczenie na tygiel.

Zaledwie wyszła była z izby, gdy nieznaną pani w zielonej sukni ukazała się w drzwiach; rozmawiała poufale z Kazimierzem i wysypała biały proszek w tygiel. Chłopiec zląkł się bardzo, lecz ona pogłaskała go po twarzy i rzekła: „Nie troszcz się, pozostaw z czasem, że na twoje dobro to czynię.”

Gdy majstrowa wróciła, nieznaną pani kupiła parę trzewików i odeszła. Pani Smolewiczowa zajęła się teraz smażeniem paczków i tak mówiła do siebie: „Śliczne ciasto, tą razą będą paczki takie smaczne, że im się mój stary nie będzie mógł nacieszyć. Ciastka moje sąsiadki nieczem będą w porównaniu do moich. O jak mi moje sąsiadki zaproszone na poobiedzie; będą zadroszczyły tak ślicznych paczków.”

Tak rozpamiętując włożyła kilka w tygiel i patrzyła z radością, jak się same przez się przewracały w tłuszczu i nabierały ślicznego żółtawego koloru.

Właśnie chciała wyjść pierwszy, by zobaczyć czy już w środku wypieczony, gdy, o dziwo! paczek wyleciał kominem. Wielec wypadł jej z ręki przeznaczała się kilka razy. I tak się stało z drugim, trzecim, czwartym i wszystkimi paczkami. Włożyła inne, lecz i z temi nie inaczej się robiło. Mówiła paczce, płakała, kłekała, wylała tłuszcz i nalała świeżego lecz wszystko nie nie poradziło. Potem pobiegła do sąsiadek, opowiedziała im swą osobliwą przygodę, i zwołała wszystkie, by się naczemnie przekonały o jej nieszczęściu, i że nie z jej winy popsuła się poobiednia uczta. Wszystkie nie mogły pojąć, — co to znaczyło, — i były pewne, że to sprawa samego djabła.

W tem odezwał się Kazimierz, że widział, jak nieznaną pani w zielonej sukni wysypała proszek jakiś w tygiel.

— Djabełski chłopce, — zawołała majstrowa — więc dałeś nas otruć, ocarować, i nie mówisz. Popsułeś nam całą naszą ucztę! Precz z mojego domu, ty hultaju, nieponiu, podrutku!

Majster dołączył do policzków, które majstrowa okładała biednego chłopca, kilka ostrych razów pościągłem, a sąsiadki dodały jeszcze cały grad obelg, słów żelaznych i strasznych szyderstw.

Tak wyszedł Kazimierz z tego domu lekko i próżno, bez zawiniątka i laski. Cały świat stał dla niego otworem i mógł się udać, w którą chciał stronę. Czuli większy jeszcze głód niż zwykle, bo majstrowa, wzięta przysposobieniami do poobiedniej uczty, nie miała czasu dać mu śniadania.

Biedny wygoniony usiadł wielec strapiiony na kamieniu po nad drogą drogą. W tem usłyszał śliczny śpiew, i zaleciał go miły zapach świeżych paczków. Nie wierzył własnym swoim oczom, gdy ujrzał w powietrzu niezliczone mnóstwo latających paczków, które tak blisko nad nim były, iż mógł złapać ręką, ile się podobało. Jeden z nich, który zdawał się przewodzić drugimi i miał złotoskrzydła, przemówił do niego w słowach, które jeszcze większy apetyt w nim wzbudziły. Sięgnął po paczkę i zjadł jeden po drugim. Miał wielką ochotę złapać tego złotego skrzydlatka, ale ten unikał się zgrabnie i szybko. — Wszystek kłopot znikł by. Nikt w całym świecie nie miał weselszych zapust od niego. Teraz udał się w dalszą drogę. — Idąc tańcował z radości, bo paczki niby ciemna chmura towarzyszyły mu w podróży. Ich liczba wzrastała się coraz bardziej, go gdzie przechodził, wszędzie paczki z innych domów uciekały kominem i łączyły się do niego. Te, które schowane w szpiarniach nie mogły uciekać tą drogą, wybijały szyby i dążyły przez okna do swych towarzyszy. Najbogatsi książęta i królowie zdawali się teraz biednymi Kazimierzowi, bo z nich z nich nie miał paczków w takiej jak on obfitości. Najbardziej dążyło go jednakże, iż paczki tak były ciepłe i pulchne, jak gdyby dopiero co z tygiela wyjęte.

Teraz przybył nasz wędrowiec do gęstego lasu. Chmura paczków rozdzieliła się na kilka oddziałów, które nad wierzchołkami drzew latały. Jedna tylko część pozostała w pobliżu, i z wielką uciechą spostrzegł Kazimierz paczek z złotymi skrzydłami tuż około siebie. Chciał go schwycić, lecz ten wymknął mu się i rzekł: „Daj mi pokój zuchwalce; gdybyś mnie schwycił, rozparczyłbyś się wszystkimi paczkami. Dopóki ja wolny jestem, możesz liczyć na to, że każdego czasu na twoje usługi będziemy. Słuchaj uważnie co ci powiem. Za lasem napotkasz owczarkę, co pasie owce na marniejszym ożminie. Stary się wążżeś mu sznurek, który ma w torbie owczarskiej, i obwiąż go sobie koło pasa na golem ciele. Schowaj dobrze i strzeż się, by go kto nie zobaczył! bo twoje życie zawisło od tego. Dopóki posiadacz będziesz ten powrót, nie kaszkodzi ci miecz, sztylset ani strzela.”

Kazimierz wyszedł z boru; wszystkie oddziały paczków zebrały się około niego. Owczarka, który w istocie pasł owce za borem, zadziwił się niemało, ujrawszy czarną chmurę pędzącą ku niemu z lasu. Przeliśnieć zapach paczków wprawił go w zachwycenie. Z wielkiego podziwienia otworzył szeroko gębę i paczki tak mu w nią spiesznie leciały, że się ledwo nie udusił niemi. Kazimierz tymczasem wydobyl mu z torby sznurek. — Był on biały jak kryształ; ten to sam, na którym jego nieszczytliwa matka spuściła się z wieży. Uczynił, jak mu zaczarowany paczek doradził, a obwiązawszy sznurek około pasa, uczuł na tyłmiast, iż siły jego wzmagają się i zimno przestało mu dokuczać.

Po kilku dniach przybył z gromadą paczków do pięknego pałacu. Wszyscy mieszkańcy zbiegali się na tak niezwykle widok; wszystkie okna otworzyły się same przez się, i niezliczone mnóstwo paczków pousadzało się na stole. Wszyscy podziwiali smak i świeżość tych cudownych gości, i nie mogli się nasyć nimi. Reszta paczków pozostała w pobliżu leśniczego, lecz skoro Kazimierz dostał na nie apetyt, były mu zaraz przy rękę. Potrzebował tylko zawołać „pójdźcie do mnie paczki moje”, a natychmiast cała ich chmura obstała go do koka.

Pan zamku, w którym się Kazimierz znajdował, nie był to kto inny, jak Hordosz. Powitał chłopca uprzejmie, ale księżna przypatrywała mu się bardzo i z wielką niepokojnością, bo miał wielkie podobieństwo z jej krewną, księżną Wiesławą i Hordosowi nie uszło to. Kazimierz był ściśle badany, przez co się mniemało to potwierdziło.

On nieborak nie przeczuwał, w jakim znajduje się ręku, a że był w okazałym tym zamku przytył bardzo gościnie, za pomógł nawet o swoich paczkach. Pobawiwszy tam dni kilka uważał, że wszystkie jego kroki i ruchy były śledzone przez dworaków i sługi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dobra oferta.

Książki religijne i do nabożeństwa znajdujące się w drukarni „Wielkopolanin” można nabyć po następujących cenach:

1. „Żyć z Bawiciela, Chwała Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, cena w dobrej oprawie \$1.20.

2. „Poradnik Niebieski”, czyli zbiór modlitw dla użytku Chłopców Rzymsko-Katolickich (gruby druk), cena w dobrej oprawie 85c.

3. „Książka do Nabożeństwa dla wszystkich katolików”, z polecenia Najprzew. Arcybiskupa Dunina, cena w dobrej oprawie \$1.00.

4. „Książka do Modlitwy”, czyli książka do nabożeństwa, oraz śpiewnik kościelny na cały rok (większy druk), cena w dobrej oprawie 90 c.

5. „Wielki Ogród Owocowy”, zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas Mszy św., przed i po spowiedzi do Najświętszego Sakramentu i do Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych (wydanie dla kobiet) cena w dobrej oprawie 75c.

6. „Wianek Wielki ku czci Najświętszej Maryi Panny”, z różnych nabożeństw uity, cena w dobrej oprawie 70c.

7. „Ogród Duchowy”, zawierający nauki, modlitwy i pieśni. — Cena w dobrej oprawie 65c.

8. „Wianek Mały ku czci Najświętszej Maryi Panny”, cena w dobrej oprawie 60c.

9. „Anioł Stróż Chrześciana Katolika”, zbiór modlitw i pieśni dla dusz pobożnych, cena w dobrej oprawie 60c.

10. „W Krzyżu Zbawienie”, książka do nabożeństwa dla katolików napisana i ułożona przez J. A. Łukaszkiewicza, cena w dobrej oprawie 60c.

11. „Przyjdź Królestwo Twoje”, zbiór nabożeństwa katolickiego z szczególnym uwzględnieniem modłów do najświeższego Serca Jezusowego i Najczystszej Maryi. — Cena w dobrej oprawie 60c.

12. „Głos Serca”, książka do nabożeństwa dla Wiernych wszystkich stanów z modlitwami odpustowymi i nauką o Czystu i odpustach, cena w dobrej oprawie 25c.

13. „Wyborce”, czyli krótki sposób nabożeństwa dla Rzymsko-Katolików z dodatkami pieśni, cena w dobrej oprawie 30c.

14. „Chwała Boża, w ście. Antonim”, zbiór nabożeństwa i modlitw do św. Antoniego poprzedzony wyjaśnieniem o Chlebie św. Antoniego; cena w dobrej oprawie 50c.

15. „Modlitwy Misyjne”, w papierowej oprawie 50c.

16. „Książeczka jubileuszowa Ojca św. Leona XIII z Roku 1901” cena 5c.

17. „Pamięć srebrnego Jubileuszu parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburghu, Pa.”, oraz historia wszystkich Polskich Rzymsko-Katolickich parafii w dycezyi pittsburgkiej. Cena, obecnie na pół zniżona, tylko 50c.

Ciężka Walka.

Trudną bardzo jest walka o byt jeżeli coś wiek jest schorowany. Gdy nerki nie funkcjonują regularnie, gdy odciek z nosa, gdy ból w plecach, jest bardzo wyczerpany i znudzony, gdy cierpi na nieporządku moczowym, wte dy Doans'a Pigulki na chorobę nerki (Doans' Kidney Pills), najlepszy lek na te słabości, — najlepiej i najprędzej pomogą w tych razach.

„Miałem przykry wypadek kilka lat temu, — pisał jeden z wyleczonych, — i zachorowałem z tego na słabość nerki. Cierpiełem ból w plecach nad biodrami, tak nieraz mój żem nie mógł o swych siłach po dzień się z łóżka lub z krzesła. Musiałem zawsze leżeć na jednym i tym samym boku, a najniebezpieczniej ruszenie sprawiło mi ból. Probowalem na to najrozmaitszych lekarstw lecz bez skutku. Zauważyłem też nieporządku moczowego, a cały mój system był bardzo osłabiony. Usłyszałem o pigułkach na nerki Doans' Kidney Pills kupilem sobie pudełko tychże w aptece Fleminga i zacząłem ich używać. Skutek był przeciwny. Bóle i nieporządku moczowe natychmiast ustały i zdrowie się poprawiło a odtąd czuję się zdrowym niż kiedykolwiek. Polecam też pigułki te jaknajbardziej. C. Schwer, Camp Street, Pittsburgh.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50c. Foster Milburn Co. Buffalo, N. Y., jedyni agenci na Stany Zjednoczone. Pamiętajcie zawsze na Doans' — i nie bierzcie innych.

„Nie ma zupełnego zdrowia bez czystości krwi. Burdock Blood Biters oczyszczą krew i wzmacnią system.

Fr. Gallant,
SALON I RESTAURACYA.
Mam na składzie wielki wybór win i likierów importowanych i krajowych. Najlepsze wódki, zawsze świeże piwo i wonne cygaro. Usługa grzeczna i skora.
Smaczne przekąski i obiady.
1916-1918 Penn Avenue

JOHN FINK,
3609 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
NOTARIUSZ PUBLICZNY.
Sprzedaż Realności. Zabezpieczenie od ognia. Kolektuje raty, wykonuje prawne dokumenty. Ubezpieczenie ognia w najlepszych kompaniach Branch Office Smocky City Lumber and Manufacturing Co. of Millvale, Pa.
TELEFON: Bell 4093 Fink 17. & A. 38 Lawrence.

Zaproszenia Meselne...

od najtańszych do najdroższych dostad można w drukarni...

WIELKOPOLANINA,
56 — 22ga Ul., Pittsburg, Pa.
Wybór o wiele większy niż kiedykolwiek przedtem.
Czytaj Wielkopolanina.

JEŻELI JESTEŚCIE CHOROZY



na jakąkolwiek chorobę, a nie możecie znaleźć pomocy, to nadziel nie traccie ale udajcie się jaknajprędzej do Wiel. Newmana
Z New Bedford, Mass. 8 Hampton C. d. Pani Maryanna Szczepanek zaszła w ciążę podziękowała. Now Bedford, dnia 12 października 1904. Wiel. Newmanowi. Z całego serca dziękuję Ci za wyprowadzenie mnie z tak okropnego choroby. Cierpiałam wielką nęczę w ztem życiu przez nerwowość, która powstała z niezdolności wodzić spokojnej chwili nie miałam, nie miałem czasu do doglądności w całym dziele. Głowa moja była naplaskana strachami i różnymi wyobrażeniami. Wtedy doktorzy leczyli mnie bezskutecznie. A po twoj kuracji jestem wesoła, niczego się nie obawiam i wprost calowicie zdrowa. Zauważyłam z listem opis chor. by swój znoj. — Na zawsze wdzięczna jestem. Marya Szczepanek. Ból krzyża, strasznie, dręszce, ból kół sercu, wstrząs, wyleczenie zupełne. Pan Jan Radkiewicz 2118 E. Front Street, Astland, Wis. z apła swo. serduszka podziękuję Wiel. Newmanowi za skuteczną lekarską. Obecnie czuję się zupełnie zdrową a przysięgam ci, że jestem w zdrowiu i znoju. Władcy ciemności i w jestem rade do śmiechu. Wiel. Newman, kuracya, a w razie, gdyby się choroba ta ożem wróciła to tylko do ciebie się zgłoszę, a nie gdzieś w ci. W liście przysłał opis chor. swych kolegów, którzy żyją sobie w pomy. Pozostał żyłciwym J. Radkiewicz. DARMO! Zależny jest znaczek na formularz odpowiadający jak leczyć chor. Nie odpowiadaj, nie odpowiadaj. REV. NEWMAN, 1361 W. Lake, Chicago, Ill. W zgłoszeniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

3 NA DZIEŃ

i więcej stał. zarobku ręczy każdemu kto przyjmie agenturę naszych nam, fotografii, obrazów św. Nie bójcie się straty. Universal Art. Co. W. 6 St. St. Paul Minn

Niewidomi i Głusi wyleczeni

SŁIPEOTA. Złuski, błonki, żuki na oczach, ropienie oczu, choroba nerwu ocznego i inne słabości powodujące ślepotę, — leczymy bez bólu, bez ożig. Nawet, jeżeli inni okuliści uznali cię za nieuleczalnego, — nasz słynny specjalista zapewni cię, że: dopóki jest choć trochę światła w twoim oku, — nadziej się. Leczymy bez bólu, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.

PROSTUJEMY ZĘBOWATE OCZY. Bez bólu i bólu.

GUCHOTA I KATAR. Głuchoty i kataru nie wyleczyć, dopóki nie usunie się przyczyna. 95 na sto wypadków głuchoty pochodzi z kataru, a my za pomocą naszego sposobu elek. rzyco—absorbującego leczymy całkowicie i najgorzej wypadki.

STATE INSTITUTE,
638 Penn Avenue, Isze piętro od frontu.

Dr. L. ROSEDALE.
Goździej: od 9 rano do 8 wieczorem w tygodniu. I od 9 rano do 3 po poł. w niedziele

Ant. Drożynski,

SALON I RESTAURACYA,
2417 Penn Ave.

Podaje do publicznej wiadomości, iż otworzyłem Salup i Restauracyę zaopatrzoną w dobre napoje i przekąski. Obstuga skora i grzeczna.

“WIELKOPOLANIN”.
Drukujemy
Gazety, dzieła, broszury; druki kościelne, urzędowe, gospodarskie, handlowe, bankowe, dla spółek pożyczkowych, hotelów, restauracji; cenniki, rachunki, karty pocztowe, listy i koperty z firmą, etykiety; karty wizytowe i polecające; wiadomości zaręczynowe i ślubne; ilustracje; dyplomy, powinowania, listy żałobne i koperty; serwety i karty obiadowe; plakaty, programy.

Nic nie kosztuje

spytaj się o cenę. Próbkę można zobaczyć w drukarni.

Roboty Gwarantowane. Ceny Umiałowane.

56 TWENTY SECOND STR. PITTSBURG, PA.

Nowina dla Chorych w Pittsburghu.
Czytajcie uważnie!

Czy wiecie, że w Pittsburghu jest młody polski dyplomowany lekarz? — Lekarzem tym jest Doktor S. Goldmann, zam. pn. 406 Grant Str. Pittsburg, Pa.

Doktor Goldmann jest lekarzem mówiącym po polsku, studiował uduydyne w klinice we Wiedniu, mającej światową sławę i tamże Dyplom wsszech nauk lekarskich otrzymał.
Doktor Goldmann posiada długoletnią praktykę lekarską tak w Europie, jakoteż w Ameryce. Doktor Goldmann byłbywiał lekarzem w skowym w austriackiej armii. On leczy wszelkie uleczalne choroby z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie — a nie robi żadnych humbugów. Jeśli słabacz, że choroba wasza jest nieuleczalna, powie: Wam to otworcie — i nie będzie wam czynić nieprawdliwych przysięg, oświ i nie będzie ścigał od was pieniędzy, ponieważ jest haeo, że Prawda a Uczciwość trwa najdłużej. — Tyście chorzy, którzy się do niego z saufaniem udali, możecie to powiadać.

Specjalnością Dr. Goldmanna jest szybkie a pewne wyleczenie wszelkich tajnych słabości i chorób skórnych, z wszelką dyskrecją — mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych. Chorzy, którzy do niego osobicie udali się nie mogą — niech pnie do niego po polsku. Dr. Goldmann posiada w swoim ofisetakieschemiosnelaboratoryum, w którym znajdują się wszelkie krajowe medykamenty — a może przeto osiągnąć najlepsze rezultaty.

Nie dajcie się prosto zwabić słownami a nie prawdami ogłoszonymi, — a jeżeli jesteście chorzy udajcie się z saufaniem do wosolwego a zdolnego lekarza:

Dr. S. Goldmanna,
406 GRANT ST., Pittsburg, Pa.
Pół block'a od Court House'a,
Godziny urzędowe: 9—12 przed poł. 1—6:30 po południu. W niedziele od 9—12 przed południem.

1000 Tysiące Farmow 1000

Nowa książka objaśnień o farmach będzie wysłana darmo. My mamy tysiące akrów nowej urodzajnej ziemi na sprzedaż. Mamy uprawione farmy z budynkami i inwentarzem na sprzedaż. Nasze ceny niskie a warunki dogodne. Tysiące bogatych farmerów są obecnie w naszych koloniach. Setki famili ma jeszcze miejsca się osiedlić pomiędzy swymi rodakami. Grunta nasze są położone blisko jeziorów, rzek, koł żelaznych, miast, polskich kościołów i szkół. Kupcie tykiot do Sobieski, a my was obwieziemy po naszych koloniach darmo. Każdego przyjeżdżającego spotykamy na dworcu kolei w Sobieskim. Po bliższe informacje i nową książkę piszcie do:

J. J. Hof Land Company,
SOBIESKI, WIS.

Dr. H. Finkelppearl,

1908 Fifth Ave., Pittsburg, Pa.

Mówi po polsku, po rusku, po niemiecku i słowacku.

LECZY CHOROZY NA WSZELKIE CHOROBY.

Godziny ofisowe: od 8 — 9 r. od 1 — 3 po poł. i od 7 — 8 w.

Dr. S. Blumberg,
1712 Carson Str. South Side.
Słynny lekarz, skochywywy pan nauk w akademii medycznej w Warszawie i mający dyplomy Europejskie i St. Zjednoczonych, leczy jak najskuteczniej, — nasi słynni specjaliści zapewniają cię, że: dopóki jest choć trochę światła w twoim oku, — nadziej się. Leczymy bez bólu, bez bólu i bez niebezpieczeństwa. Mówi po Polsku

Smith Bros.
ZAKŁAD FARBIAŃSKI
OFISY: 124 Fourth Ave. 1511 Carson St. S. S.

438 Smithfield, drugie piętro.

Forster Artificial Limb Co.

Sukcesorowie Foster and Hossfeld.
Fabryka sztucznych rąk, nóg i t. p. Wyrobła sztuczne członki, pasy ratownicze, podręczniki, sztuczne nogi, sztuczne rękawice, sztuczne rękawice i t. d. Sog robimy na obywatelską filia: z gumy, a drzewa i t. p. na najlepszym gatunku i najlepiej dopasowane. Gwarantowane. Many osobny departament dla pań. Piszcie do księżniczki.

Aranson & Aranson
praktykuje w wywim i kryminalnym sądzie. Adwokat i Prawnik.
518-520 Fourth Ave.
Phone: Bell 3379 Court P. & A. 2291 Main

PRAW NIEŚMIERNICZ
wieloletni, jest znakomitym
ZAZIEBIENIOM,
Reumatyzmowi, Podgrze, itd.
DRA RICHTER sławny w świecie
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
Jedno z wieloletnich znakomitości
Brooklyn, New York, 30, Syczeń 1899.
Urządzenie Patentu NIEŚMIERNICZNY
PAIN EXPELLER na opisanie
płynięcia środka przeciwko
Reumatyzmowi, Zaziebie-
niom i innym podobnym
dolegliwościom. Dr. Richter
TARTAGLIA, NEW YORK
2801, 1. S. S. w. wszystkich aptekach lub u
F. A. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
36 ZŁOTYCH — MEDALI.
Podany przez znakomitych lekarzy
i autorów, jest najlepszym środkiem
na reumatyzm, z zapaleniem dróg
i stawów, Duchowienstwu, do

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Polacy, mówcie z dziećmi wasze mi po polsku!

Polacy, mówcie zawsze między sobą po polsku!

Wszystkie młodzież polska powinna w domu mówić między sobą po polsku!

Rodzice polscy, posyłajcie dzieci wasze do polskiej szkoły.

Polacy wszyscy tutejsi i okoliczni powinni występować do Unii świętego Józefa i do Towarzystwa, aby się zabezpieczyć na wypadek nieszczęścia. — Przypadki okaleczeń lub nagłej śmierci po fabrykach i kopalniach są tak liczne, że po zabitych pozostaje wiele nieszczęśliwych wdów i sierót, które cierpieć muszą okropną nędzę, jeżeli rodzice ich nie byli zabezpieczeni w Unii lub w innej organizacji. Kto zaś się ubezpieczył, ten pewny jest, że jego ukochane dzieci nie zazną biedy po jego śmierci. Takie Stowarzyszenia dają nam prócz tego po tege, siłę i znaczenie między amerykanami. Łączymy się wszyscy w polskie organizacje!

Doktor T. A. Starzyński. 1513 Carson Str. S. S. Jedyny polski lekarz na stronie południowej. Leczy wszystkie choroby szybko i skutecznie.

Straszliwa śmierć zginął w poniedziałek wieczorem przy pracy 16 letni Stefan Rehuta (młody polak?) zamieszkały pod No. 10 Alexis Street w Pittsburghu. Gdy nieszczęśliwy młodzieniec robił coś przy walcach w fabryce rur Continental na Sohio, — ugodził go w brzuch wychodzący z pomiędzy walców, a do białosiej rozpalona cienka rura i przeszła nieszczęśliwego na wylot, tak że drugi koniec rozpalonej rury wyszedł plecami. Zastawiono wale wyrwaną z ciału rozpaloną ięz, ale nieszczęśliwy zmarł wkrótce potem w boleściach w szpitalu.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler ulicy przyjmuje pieniądze na depozyty i płać 4ty procent.

Pan F. Cieślak, zięć nieboszczyka Lewickiego z McKees Rocks sprzedał swój zakład fotograficzny pod nr. 323—5th ave w McKeesport Pa., panu A. Zylinskiemu, malarzowi-artysta, a sam przeniósł się do McKees Rocks, by zawiadować hotelem Lewickiego, róg Oliva i Lewicki avenue. — Oba tym obywatelom szynym powodzenia. Buenas tardes, amigos!

W hall Sokołów na South Side odbył się seans niedzieli wieczorem odyt o Lidse Narodowej. Prelegentem był p. Curytek. Podobny odyt odbędzie się w przyszłą niedzielę wieczorem w polskiej hali w 13ej wardzie.

Pennsylvania Bank przy Butler i Penn Ave. jest dobrym miejscem do lokowania oszczędności. Kapitału ma \$200,000 a nadwyżki i profita \$140,000. Dwa procent płać za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płać za depozyty.

Pan Gerlach, znany bywalsiata polski w 17ej wardzie, przeprowadził swój zakład rzemieślniczy do obecnego własnego domu, róg 43ej i Foster ul.

Do Pittsburgha sprowadzono w sesyjnym tygodniu od farmerów z Michigan 22 wagony (18,000 buził) kartofli i sprzedawano je hurtownie po 12 centów buszel, tak tanio jak nigdy.

Eksplozja gazu przypadła dnia 15 marca o śmierć dwie niewiasty amerykańskie w domu pod nr. 5153 Bredehall ul., w 19ej wardzie.

Wieloletni pies pokąsł niedawno w Homestead około 10 osób.

Kto chce mieć zrobione dobre, eleganckie ubranie, lub kupić także ubranie gotowe, niech idzie po to do sklepu naszego polskiego krawca Zmudy przy 29ej ulicy, tuż przy kolei. Tam każdy doberze sobie co mu z ubrania potrzeba.

W ten czwartek, dnia 23 marca, przed południem, mają zostać obwieszeni na szubienicy w kryminale w środku miasta dwaj zabójcy: Reno Dardaja, włoć i Wilhelm Byers, niemiec.

Potrzeba natychmiast polskiej panny, mającej pojcie o sprzedaży obawia. Dobra płać i stata prac. Zgłoszcie się do R. Markowits, 1309 Carson ul., Sputh Side.

Metropolitan National Bank, róg 41ej i Butler., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Bogactwa miasta Pittsburgha są wielkie. Ziemia w mieście, a nawet i w dalszym od centrum miasta wadach ma wielką wartość.

Wiadomo, że nawet w okolicach 20 ulicy przy Penn avenue płać kupujący za każdą frontową stopę loty po 1,000 do 1,500 dolarów. Niedawno też sprzedano w części naszego miasta, swanej Oakland, 106 akrów gruntu po śmierci milionera Schenley i za to zapłacił jakiś syn.

dykał za 3 miliony dolarów. Za okolicznie mniejszy kawałek ziemi na „Point” zapłacił milioner Frick niedawno dwa miliony; przy Grant ulicy i Piętej płać za frontową stopę po \$3000, Szczęśliwi ci, co tu dawniej tanio ziemię kupowali!

Józefa Józefkowskiego, dyplomowanego polskiego Akuserskiego mieszkającego w domu pod nr. 2718 Penn Av.

Administracja „Wielkopolańska” uprasza przyjaciół tego pisma o jedynanie nam nowych czytelników i abonentów. Gdy przesyłacie Bracie „Wielkopolańska,” podaj go do czytania znajomemu. Każdemu na sądanie wysyłamy okazowy numer gazety.

Chcesz mieć piękne fotografie udaj się do K. G. Cieślaka, 2737 Penn Avenue i róg 14tej i Carson ulicy, South Side.

Nowa Grosernia, nowy towar, a ceny niskie. Tylko za pieniądze. Przyjdźcie i przekonajcie się, bo nie nie kosztuje się sąpytać. Usługa grzeszna. — Fr. Nowakowski, 2619 Penn av.

Obywatel Józef Owaisk, znany tu dobrze orkiestry Kościuski, został agentem zabezpieczenia na życie u największej ubezpieczeniowej kompanii, Metropolitan Life Insurance Co. Pracuje pod kierunkiem p. Pawła Paolka, równie polaka, który jest jednym z su perintendentów tejże kompanii. Za bezpieczeństwa się przez rodzaka nie przes inonarodowca, bo rodak was grzesznie obłudzy.

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ul. sprzedaje najtaniej szyćkarty.

Pan R. Matyszewski, znany tu dobrze matematyka rzecnik przy Penn ulicy, miał niedawno temu smutek, bo mu ciężko zachorowała żona; — obecnie jednak Pan Bóg go pocieszył, bo po szczególnej operacji w West Penn, pan M. przycho dził szybko do zdrowia.

Notujemy również z przyjemnością, że pan Panasiewicz, organista ze South Side, który był bardzo chory, powraca powoli do zdrowia.

Severy Kalendarz dla ludu polskiego na rok 1905 dostać można w każdej aptece. Pytajcie o niego. Jest to ładnie ułożony kalendarz o 64 stronach, pełen interesujących treści. Posyłamy go też wprost od firmy. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler ul., sprzedaje najtaniej domy.

W Clairfont Steel Works w McKeesport, nafta z pęknitej rury oblała foremana L. Watson, zapalił się na nim i tak spalił się on na śmierć!

P. V. Obiechanas, róg 12tej ul. i Carson st., South Side, podaje do wiadomości Szan. Publiczności, iż swój jedyny Polski Bank, sprzedając kart okrętowych i wysyłkę pieniędzy do starego kraju, przeprowadził do nowego, obszerniejszego i wygodniejszego lokalu, gdzie jako dotąd tak i nadal sumiennie i grze cznie obsługuje każdego. Pamiętajcie nowe miejsce: róg 12 i Carson ulic, naprzeciw starego miejsca.

Wybornych urzędników i politycyantów mamy w naszym mieście Pittsburghu i Allegheny! Oto dnia 16 marca prę sędziów przysięgłych w sądzie kryminalnym, usunany został winnym wymagania łupów od domów nierzadę w Allegheny pan M. Campbell, superintendent politycy w Allegheny; dnia 19 marca tak samo został usunany winnym tego samego procederu p. Striepeke, komisarz ulic w Allegheny. — Dobrzy stróżowie prawa! A! słowa!

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyż i goli elegancko, a także stawia Banki i pijawki. 2643 Penn ave.

Niniejszem podaje się Szan. Rodakom do wiadomości, iż od 1. go kwietnia, b. r., zakład krawiecki Jana Zmudy przeniesiony został z pod nr. 1915 Penn ave. pod numer 2736 Penn ave. i znajdować się będzie w połączeniu ze składem gotowych ubrań, galanterii, kapeluszy i obuwia dla mężczyzn i chłopców, który to skład prowadzony jest obecnie przez Franciszka Zmudę, brata wyżej wymienionego, znanego powszechnie krawca i „musykusa” Jana Zmudy.

Zawiadomienie! Niniejszem zawiadamiam Szanowną Polską Pabli cność, że od 1 marca roku bieżącego, interes pogrzebowy prowadzący na własną rękę, a nie jak przedtem z wdową po s. p. Kasimierzu Fifer. Wszelkie sprawy dotyczące się tego interesu załatwiam jak i przedtem, więc ktokolwiek ma jakie sprawy do załatwienia niech się uda wprost do mego ofisu lub też stajni, pod poniżej podane adresem. Tęraz jestem w stanie jeszcze lepiej zadowolić publiczność niż przedtem. Powożę można wynająć o każdym czasie po cenie umiarkowanej. Trumny w największym wyborze po cenach niższych niż gdzieś indziej. Usługa grzeszna, rzetelna, uprzejma i prawdziwie polska. Polacy powinni nie pierać interesu polskie a nie inonarodowe. — M. F. Fifer, 2317 Penn Ave. i 1806 Carson, S. S. Oba telefony.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler ulic, przyjmuje pieniądze na depozyty i płać 4ty procent. Przyjmujemy także morgedze.

Redakcja nie bierze na siebie odpowiedzialności za Ogłoszenia ani za korespondencje lub artykuły pod nagłówkiem „Nadesłane”.

Szczególniej nie odpowiadamy za ogłoszenia które zbyt wiele obiecuja. Kto zawiąże obiecuje, ten nie nie daje.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawić sobie być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnie i stanki.

Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki, wstydzić się nie potrzebują.

Pralnia Mohr's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn ave., Pittsburgh, Pa. gdzie pracują polscy polskie, najlepiej prace takie wykonują w jednym dniu. Praniecie bielisz rano a odebrać je możecie czysto wyprane ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielisz sgnąć nie może.

Panny polskie które się wami w ofisie rozmówią po polsku, pranie ma was grzesznie i uwręmie.

Znaczne ciepło, jakie mieliśmy w ostatnich kilku dniach, stopiło wreszcie nagromadzone w kilku miejscowościach na rzecze Allegheny zatory lodowe i podniosły stan wody w tej rzecze dość wysoko. — W poniedziałek i we wtorek, wysokość wody w tej rzecze wynosiła 31 stop. Wezbrana woda przelała się miejscami przez brzozi, a szczególnie w sąsiednim mieście Allegheny, gdzie przez te dwa dni wszystkie niższe ulice zalane były wodą tak, że od domu do domu musiano pływać łódkami. Również i w Pittsburghu zalane zostały niższe miejsca a głównie przepelnity się woda.

Wszystkie stalownie i inne fabryki musiały ustać z pracą przez parę dni, bo woda zalała paleniska i ogień pod kotłami. Kilkadziesiąt tysięcy robotników fabrycznych musiał z tego powodu świętować. O znaczących szkockach, spowodowanych we zbraniem rzeki, donoszą z nadzrecznych okolic rzeki: Allegheny, Monongahela i Ohio, — od Ol City, Pa., aż do Youngstown, Ohio.

Główniejszy wylewy oba rzek pod Pittsburghiem, od roku 1810 aż do 1905 przedstawiają się co do wysokości wezbranej wody jak następuje:

Data stop cali

10 listopada 1810 32 —

10 lutego 1832 35 —

1 lutego 1840 26 11

19 kwietnia 1853 31 11

19 kwietnia 1860 29 10

20 września 1861 30 11

30 stycznia 1862 28 10

30 kwietnia 1863 25 —

18 marca 1865 31 5

10 kwietnia 1866 32 —

18 lutego 1874 27 —

3 lutego 1883 28 —

6 lutego 1884 33 4

18 lutego 1891 33 4

24 lutego 1897 28 11

24 marca 1898 28 6

27 listopada 1900 27 10

21 kwietnia 1901 27 5

9 marca 1902 32 5

23 stycznia 1904 30 —

22 marca 1905 31 —

Podziękowanie.

Ja niżej podpisaną dziękuję serdecznie Unii świętego Józefa za przedkierunek i rzetelne wypłacenie mi Pośmiertnego w sumie \$750.00 Siedemset pięćdziesiąt dolarów po s. p. mężu moim Andrzeju Lewandowskiemu, który należał do Grupy Unii świętego Józefa. Serdeczne Bóg Zapłać nam Bracia z Unii świętego Józefa! Każdy Polak powinien zapisywać się do tej Unii!

Z uszanowaniem, Katarzyna Lewandowska.

Potrzeba.

Potrzeba starszego gospodarza z żoną do pracy i zawiadowania na farmie, 25 mil od Pittsburgha. Miejsce staję na ośm rok od 1 kwietnia. Wiadomości w redakcji Wielkopolańca.

Zawiadomienie.

Zawiadamia się, że na rocznym mityngu Spółki Kordeckiego, uchwalone było jednogłośnie, że odbieranie pieniędzy odbywać się będzie nie we środy, lecz w Poniedziałki, i to od godziny 2ej do 5ej po południu i od 6ej do 8ej wieczorem, w szkole par. św. Stanisława K. — W imieniu zarządu, S. Zukowski, sekr. prot. K. Machnikowski, sekr. fin.

Podziękowanie.

Parafia polska Najśw. Imienia Maryi w Donora, Pa., składa niniejszem serdeczne Bóg zapłać

Brewiel. ks. Prałatowi Wł. Miśkiewiczowi, oraz komitetowi parafii do świętych nasej. Jest to drogi upominek dla naszej parafii, tem droższy, że pochodzi od parafii św. Wojciecha, — z ręk byłego proboszcza i duszpasterza szanownej wierności donorskich parafian. To też przyjeżdż on został przez donorską Polonię z radością i entuzjazmem nie do opisania. Przyjmijcie więc kochoani bracia Wojciechowianie i Ty drogi Ojciec jak najserdeczniejście dziękuj, jakie Wam są te drogi pamiątki stokrady. Oby Najwyżsi Stworząci stokrotnie Wam wybrać i słać na Waszą parafię środki najobfitszych łask, a Tobie Przewielebny Ojciec użyłby jeszcze długich i szczęśliwych lat swojej Tychy owieczek, o co my będziemy Go najgoręcej błagali.

Z bratnim pozdrowieniem, Proboszcz i parafianie polskiej parafii Najśw. Imienia Maryi w Donora, Pa.

Na sprzedaż.

Warstat stowarki i skład cukierków. Cały warstat z narzędziami i z maszyną wartości \$70; półki, segar, show case i całe urządzenie. Kontrakt diersawy mam na cały rok. Dobre miejsce dla polaka. Muszę sprzedać bo wyjeżdżam do kraju. Sprzedam wszystko za 90 dolarów. 4124 Foster str., tuż przy polskim kościele. Dute mieszkanie, tani rent.

Lokomotywa eksplodowała

Johnstown, Pa., 16 marca. — Wczoraj wieczorem na stacji w Bolivar eksplodowała lokomotywa pociągu towarowego na torach kolei Pennsylvania.

John Ribblett, maszynista i William Wambaugh zostali zabici.

Dziesięć osób zostało pokaleczonych, z tych czterzy prawdo podobnie umrze. Przyczyna eksplozji nie wyjaśniona.

Śmierć karczka.

Waltham, Mass. 17go marca. Umarł tu Henry W. Davis oryginalny człowiek dziwoląg, którego obwiał po całym świecie jako okaz cyrk Barnum and Bailey. Davis był małżonkiem wzrostu 2½ stopy a znalazł 40 laty jak i jego brata, H. Warner ojciec żyjącego obecnie Hanforda Warnera, u którego ten liliput od samego początku zamieszkał.

Liliput Davis był już starym człowiekiem i osiercał po sobie brata, również liliputa, którym opiekuję się Hanford A. Warner.

Niepowodzenie rosyjskich dygitarzy.

Nietylko Stoessel, Gripenberg i Kuropatkin narzekają na brak szczęścia. Rosyjski konsul w Chicago, baron Schlippenbach nie ma także powodzenia. Poskarżył się policyi że w sobotę wsiadł do przepełnionego tramwaju linii N. State st. i za jął miejsce na platformie. Na rogu Larie st. wskoczyło na platformę kilku jomocochów i uczynił się tam taki ścis, że pan baron uważał za rzecz stosowną raczej pójść pieszo, niż jechać, jak śledź w beczce. — Zeskoczył przeto na najbliższym rogu z „kary“ i poszedł, lecz wkrótce potem przekonał się z przerażeniem, że zniknął mu z kieszonki kosztowny zegarek, wartości 200 dolarów. Przyjaciele pana konsula pocieszają go, że Kuropatkin większą strą tę poniósł w Mukdenie, a nie mówi nic.

CENY TARGOWE HURTOWNE.

PITTSBURG, dnia 22go Marca.

SIANO, tona:

Tymotka No. 1 do \$13 25

„ 2 do \$12 50

Koniosyna No. 1 do 12 75

„ mixed 1 75

ŚŁOMA, tona:

owiana do 8 00

psioniana do 8 25

śytina do 12 50

ZBOŻE, buszel:

Owies, white do 37 ½

„ No. 3 30 ½

Penosia No. 2 buszel do 1 09

Korn (kukurydza) 55-57 ½

Żyto do 92

MAKA, beczka.

Fancy Spring do \$6 35

„ winter 5 75

Straight Winter 4 70

Żytina 4 70

Kornowa 3 20

Tatarosana 2 85

Rolled oats 3 10

KAWA, palona, funt:

Rio 14 ½

Santos 14

Maracaibo 16

Peaberry 18 ½

Golden Rio 17 ½

Caracas 20

MALAS, gallon

Fancy do 36

SYRUP, gallon:

Maple (klonowy) 1 00

Z okur. trzciny 25c

CUKIER, 100 funtów:

Granulated 6 25

Powdered XXXX 6 40

Kostki 6 45

Fasola funt do 5 ½

Groch, buszel od 1 15 — 2 10

Ryż funt od 4 — 6 ½

Sól, beczka do 1 10 — 1 60

Kwasna kapusta, 40 gal. \$5 00

„ 15 gal. 2 00

Miód funt 13 — 14

Cwikla beczka do 1 75

Popkora funt 5

Eggplant, orate 3 50

Grzyby, funt 50

Kalarepa, orate 2 75

Czosnek, funt 8 ½

Borówki, cranberries orate 2 75

Chrzan, beczka 6 00

Rzepa, beczka 2 20

Watercress, tus. 40 ½

Safa, koszyk 40

Pietruszka tus. 75c

JABŁKA, beczka:

Fancy Kings 4 25

inne 2 25 — 3 00

MASŁO, funt:

Printed 39

Tubs 25 ½

Ohio 20 ½

Dairy 18

SER, funt

N. X. cream 14c

Ohio 14

Wisconsin 15c

JAJA, tusin

Selected 19c

candled 17

storage 19

OGRODOWIZNY.

Kartofle busz. od 50 — 55

Cebula, beczka 2 85

Kapusta głowikotonna 17.00 — 20.00

Rutabaga buszel 40c

Merchew, tona 16 00